



TO B&E OR NOT TO B&E



ukazuje się
od 1997 roku
ISSN 1429-5512

nr **117**

Październik 2012

Cena
10 zł
(plus 5% VAT)

BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE



PRĄD POPŁYNIE
z Afryki 10

STRATEGIA
dla lasów 12

REWOLUCJA
czy ewolucja 14

Targi pod hasłem
ZIELONA GOSPODARKA



ekotech

XIV Targi Ekologiczne, Komunalne, Surowców
Wtórnych, Utylizacji i Recyklingu

26-28.02.2013
Kielce

Targi Ekotech to:

- Wicelider targów tej branży w Polsce,
- Odpowiednio dobrani klienci, duża liczba osób odwiedzających targi,
- Wysoka ocena targów przez wystawców i chęć uczestnictwa w następnej edycji,
- Liczne branżowe konferencje, wykłady, zjazdy i szkolenia oraz wideokonferencje transmitowane na żywo na stronie internetowej Targów Kielce.

TARGI KIELCE SA
ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce
ekotech@targikielce.pl
tel. 41 365 12 19, fax 41 365 13 13

Współpraca:



www.ekotech.targikielce.pl

„Pieniądże szczęścia nie dają, ale pomagają żyć...”



Szanowni Państwo,

Przywołane obiegowe stwierdzenie nabiera ostatnio szczególnego znaczenia. Jesień 2012 roku ma wysokie temperatury i obfituje w wiele wydarzeń, których sens przedstawiany jest nam przez pryzmat pieniędzy. Powszechne jest już pytanie: jak żyć? W gospodarce coraz trudniej.

Polska – wielki plac budowy – to nie tylko problemy na drogach i torach, często tłumaczone trudnościami w obszarze ochrony środowiska. Nie załatwi ich jednak od ręki żaden masowy protest, ani też porozumienie wobec konstruktywnego wotum nieufności, jakie ogłosiły partie opozycyjne. Zarządzanie państwem wymaga realizacji wielopłaszczyznowych strategii, a tych od wielu lat jak na lekarstwo.

Aspiracje decydentów coraz częściej sprowadzają się do ciułania pojedynczych głosów w Sejmie, a kraj w opałach! Na horyzoncie coraz mniej zdrowych reakcji, a konieczne decyzje rozmywają się w atmosferze fikcyjnych zapowiedzi.

Trzeba nam nowej talii kart, bo tak jak soczysta zieleń lata zmieniła się w beż i brąz jesieni, tak polska zielona wyspa bezpowrotnie utraci swoją intensywną barwę, jeżeli nie zejdzie na poziom gospodarki realnej, przestanie zastanawiać się, jak dzielić pieniądze, a zacznie główokować jak zdynamizować gospodarkę!

W UE istnieje około 23 mln małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), stanowią one trzon europejskiej gospodarki, 99% wszystkich przedsiębiorstw.

MŚP zatrudniają ogółem około 75 mln osób (70% wszystkich miejsc pracy w UE). Ponadto, w latach 2002-2010 85% nowych miejsc pracy w UE powstało dzięki MŚP. Małe i średnie firmy są głównym pracodawcą Polaków. To one generują prawie połowę polskiego PKB. Dane te pokazują istotny wpływ MŚP na gospodarkę. A jednocześnie wskazują decydentom kierunek: gdzie szukać sposobów zdynamizowania gospodarki.

W świeżutkim Raporcie Parlamentu Europejskiego na temat konkurencyjności i możliwości biznesowych bardzo wysoko wyceniono potencjał MŚP.

Raport proponuje uruchomienie wielojęzycznych portali internetowych zawierających informację na temat ryków priorytetowych dla MŚP. Podkreśla znaczenie programu Erasmus dla młodych przedsiębiorców, który daje młodym biznesmenom możliwość wymiany dobrych praktyk również z centrami doskonałości spoza Europy.

A w Polsce Kongres MŚP w Katowicach w ostatnich dniach września goni kolejny Kongres MŚP zaplanowany w Krakowie 13 października. Można i tak.

Zapraszamy do współpracy

Aleksandra Wójtowicz



Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Redaguje: Aleksandra Wójtowicz, tel. 604 772 512, a_wojtowicz@biznesiekologia.pl z zespołem. Dyrektor programowy: Henryk Oleksy, tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl.

Współpraca: Stanisław Dąbrowski, Jerzy Frączek, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wojciech Majewski, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska – Nasz, Bożena Tokarska, Krystyna Bonenberg, Natalia Skoczylas, Marek Szwarz, Cezary T. Szyjko, Ryszard Śnieżyk, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWÓJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”. Jesteśmy członkiem Stowarzyszenia Polskich Mediów.

SPIS TREŚCI

Co ma być specjalnością polskiej gospodarki?	2
Żegluga śródlądowa dostanie pomoc publiczną	3
Polsko-chiński dialog o środowisku	3
Green Cross Poland o odpowiedzialności ekologicznej	4
Projekt ustawy o OZE zawiera poważne wady	5
Dziś i jutro energii wodnej	6
Pomoc gospodarce morskiej	7
Ekologia bez energii	8
Prąd popłynie z Afryki	10
Lasy przestały być sprawą wyłącznie leśników	12
Rewolucja czy ewolucja	14
Na Mazowszu – porozumienie z firmami energetycznymi	16
PGNIG i LOTOS wspólnie poszukają ropy i gazu	17
Od nowego roku ruszają publiczne dopłaty...	18
Odnawialne źródło energii w każdym domu	19
Certyfikacja zintegrowanego systemu ...	20
www.lupkipolskie.pl	21
Transexpo 2012	22
Zostań ekojeżdźcem	24
Warszawa stoi	25
Siła wójta	26
Sprzątanie świata – Polska 2012	28
Baza wiedzy	28
Ustawa uzupełni ustawę?	29
Na Biebrzy, Drwęcy, Pisie i Narwi	30
Krajobraz nobilitowany	31
Good Food March 2012	32
Brońmy się przed korporacyjnym niewolnictwem!	32
Będzie wiadomo, gdzie sadzić drzewa, aby dobrze rosły	34
W Laskach energooszczędnie	35
Powrót żubra w Karpaty	36



Wydawca: „FENIX”
05-820 Piastów, ul. Królowej Jadwigi 13A,
tel./fax: (+48 22) 723 25 70;
GSM: 604 772 512
e-mail: a_wojtowicz@biznesiekologia.pl,
www.biznesiekologia.pl

Skład i łamanie: Studio C&D Company
Naświetlanie i druk: ARSGRAF Sp. z o.o.
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.
Redakcja zastrzega sobie możliwość skróćów nadesłanych tekstów.
Na okładce: Norsk Hydro
Foto: Statoil

CO MA BYĆ SPECJALNOŚCIĄ polskiej gospodarki?

*Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska **Aneta Wilmańska** wzięła udział w sesji Co kupować? Co tworzyć samemu? Co ma być specjalnością polskiej gospodarki? W ramach Europejskiego Forum Nowych Idei, zorganizowanego w Sopocie przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.*

Minister Wilmańska w trakcie dyskusji panelowej wskazała, że nowe wyzwania związane z rozwojem gospodarki niskoemisyjnej, czy demografii mogą stać się szansą dla przedsiębiorców. - Wzmocniona konkurencja na rynku wymaga modyfikacji sposobu prowadzenia działalności gospodarczej. Koniecznym do osiągnięcia trwałego sukcesu na rynku jest działanie na podstawie długofalowych planów rozwojowych, w tym świadomy rozwój kompetencji pracowników. Rolę dla administracji widzę w upraszczaniu regulacji prawnych, tworzeniu i rozwoju infrastruktury dla zrównoważonego rozwoju, nie tylko drogowej, środowiskowej, ale i np. parków technologicznych oferujących wysokiej jakości usługi dla innowacyjnych firm. Decyzje o tym czy innowacyjne pomysły są warte wsparcia finansowego powinno być pozostawione podmiotom, które są wyspecjalizowane w podejmowaniu ryzyka, np. funduszom inwestycyjnym – stwierdziła minister Wilmańska w trakcie panelu.

Podczas dyskusji podkreślano rolę dyplomacji gospodarczej, nabierającej w globalizującym się świecie coraz większego znaczenia. Jako przykład inicjatywy w tym obszarze minister Wilmańska zaprezentowała projekt Ministerstwa Środowiska – Greenevo, który stał się skutecznym narzędziem promocji polskiej innowacyjnej „zielonej” myśli przemysłowej.

Europejskie Forum Nowych Idei, którego druga edycja odbyła się w dniach 26–28 września 2012 roku, to spotkanie środowisk biznesowych, z udziałem przedstawicieli świata kultury, nauki i polityki. Temat wiodący tegorocznego Forum Nowych Idei 2012 brzmiał: Lider czy statysta? Europa w wielobiegowym świecie.

Magda Sikorska



ŻEGLUGA ŚRÓDLĄDOWA dostanie pomoc publiczną

*- Ministerstwo proceduje formy wsparcia publicznego w postaci Funduszu Żeglugi Śródlądowej, który ma wspierać armatorów żeglugi śródlądowej. Ten projekt jest w trakcie notyfikacji – powiedziała we Wrocławiu na konferencji i targach WaterWays Expo 2012 **Anna Wypych-Namietko**, wiceminister w MTBiGM właściwa ds. gospodarki morskiej.*

Transport śródlądowy w Polsce obecnie stanowi 0,3 proc. transportu ogółem. We Wrocławiu rozmawiano na temat kierunków rozwoju żeglugi i działań przeciwpowodziowych. - Dziś mówimy o transporcie zrównoważonym. Potrzebne są drogi, kolej, rzeki, terminale intermodalne, logistyczne rozwiązania. Ale należy pamiętać, że nawet tą „zapuszczoną” Wisłą także spływają transporty ponadgabarytowe. Projekt wsparcia żeglugi śródlądowej jest bardzo pozytywnie odbierany - zapewniała minister. Wypych-Namietko nie wymieniła jednak żadnych kwot, które miałyby zasilić branżę transportu rzeczno-gabarytowego w ramach funduszu.

Notyfikacja Komisji Europejskiej dla projektów pomocy publicznej jest wymagana przepisami unijnymi. Wyraziła nadzieję, że do końca tego roku uda się ją uzyskać. Wypych-Namietko na konferencji zapewniała, że żegluga śródlądowa ma w Polsce swoją przyszłość. Na potwierdzenie swoich słów przypominała, że dotychczas Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej zgłosiły projekty wodne na ponad 3 mld zł, Urzędy Żeglugi Śródlądowej w 2011 roku wydały 926 certyfikaty dla statków, uprawniających do żeglugi śródlądowej, a patenty i świadectwa potwierdzające prawo do żeglowania uzyskały 1444 osoby. SG

POLSKO-CHIŃSKI dialog o środowisku

O tym jak skutecznie egzekwować prawo środowiskowe, zarządzać ochroną środowiska oraz efektywnie wykorzystywać zasoby naturalne rozmawiano w ministerstwie środowiska z delegacją parlamentarzystów z Chin.

Minister środowiska, **Marcin Korolec** oraz podsekretarz stanu i Główny Konserwator Przyrody, **Janusz Zaleski** gościli wiceprzewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Yuan Si oraz grupę chińskich parlamentarzystów. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP razem z jej przewodniczącą, posłem i byłym ministrem środowiska **Stanisławem Żelichowskim**. Celem polsko-chińskiego spotkania była wymiana informacji na temat systemu prawnego ochrony środowiska obowiązującego w obu krajach, właściwego wykorzystania zasobów naturalnych oraz zasad efektywnego zarządzania ochroną środowiska. Minister Marcin Korolec otwierając spotkanie powiedział: - Oba nasze kraje mają podobne poglądy w kwestiach glo-

balnych i podobną strukturę energetyczną więc cieszę się, że możemy się wymienić doświadczeniami dotyczącymi ochrony środowiska. Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie będzie służyło rozwojowi dalszej współpracy polsko-chińskiej, także w obszarze wykorzystania kopalin, w tym gazu z łupków. To wyzwanie zarówno dla Polski, jak i dla Chin. Przedstawiciele Ministerstwa Środowiska przedstawili polskie regulacje prawne w zakresie ochrony środowiska, w tym legislację Unii Europejskiej, a także organy i instytucje odpowiedzialne za zarządzanie i monitoring ochrony środowiska. Gościom przedstawiono stan zasobów kopalin w Polsce oraz zasady udzielania koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie złóż geologicznych. Rozmawiano również o przebiegu prac poszukiwawczych za gazem z łupków oraz stałym nadzorowaniu działań przez odpowiednie służby doзору środowiskowego i górnictwa. MS

GREEN CROSS POLAND o odpowiedzialności ekologicznej

28 września br. **Michaił Gorbaczow** i **Lech Wałęsa**, wzięli udział w debacie zorganizowanej przez Fundację Green Cross Poland (GPC) w ramach Europejskiego Forum Nowych Idei. Wraz z byłym wicekanclerzem Niemiec, **Hansem-Dietrichem Genscherem**, profesorem **Robertem Costanazą** z Uniwersytetu Stanowego Portland, dyskutowali o „Etycznych i ekonomicznych dylematach Europy wobec globalnych wyzwań ekologicznych”. Rozmowę poprowadzili **Dominika Kulczyk-Lubomirska**, założycielka i wiceprezes GCP oraz **Michał Kobosko**, redaktor naczelny tygodnika „Wprost”.



źródło: materiały prasowe Green Cross Poland, D. Kulczyk-Lubomirska, M. Gorbaczow, L. Wałęsa, H. D. Genscher

Jednym z kluczowych zagadnień tegorocznego Forum była kwestia szeroko rozumianej ekologii człowieka. Głos w dyskusji zabrali m.in. nobliści: Michaił Gorbaczow, założyciel Green Cross International, trzeciej co do wielkości pozarządowej organizacji ekologicznej na świecie oraz Lech Wałęsa, który przewodniczył radzie polskiego oddziału Green Cross. Podczas panelu, prelegenci starali się odpowiedzieć na pytanie: „Ile jest wizjonerstwa, a ile krótkowzroczności w forsowanej obecnie europejskiej polityce klimatycznej”. Michaił Gorbaczow, laureat pokojowej Nagrody Nobla z 1990 r. podkreślał, że „[...] żyjemy w globalnym świecie, ale nadal nie nauczyliśmy się nim zarządzać w sposób odpowiedzialny. Od Rio do Rio+20 nic się nie zmieniło. Wróciliśmy stamtąd rozczarowani.”

W dyskusji zostały także poruszone kwestie m.in.: „zielonego” współzawodnictwa, spójnej polityki klimatycznej czy ekologicznej innowacyjności. W kontekście innowacyjności

paneliści skupili się na potencjale, jaki niesie za sobą ekologiczna gospodarka. Punktem wyjścia do dyskusji były dane obrazujące m.in.: wymiary kryzysu gospodarczego, dynamiczny wzrost liczby ludności świata (w ostatnich 40 latach podwojenie się liczby ludności z 3,5 do 7 mld), polaryzację biedy, galopujący konsumpcjonizm czy wzrost zużycia paliw kopalnych i surowców (statystyczny mieszkaniec UE zużywa 16 ton surowców, z czego 6 ton staje się odpadami).

Sopot – za sprawą EFNI – już po raz drugi stał się światowym centrum dyskusji o gospodarczej, społecznej i ekologicznej roli jaką powinna odgrywać nowoczesna Europa. W gronie ponad 1000 gości Forum znaleźli się m.in.: **Zbigniew Brzeziński**, **Benjamin Barber**, **Günter Verheugen** czy **Bernard-Henry L'Évy**.

Donata Kałużna
www.greencrosspoland.org

PROJEKT USTAWY O OZE zawiera poważne wady

Z trzech niezależnych analiz prawnych przeprowadzonych na zlecenie Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej wynika, że nowy projekt ustawy o OZE jest sprzeczny z prawem europejskim, prawem o ochronie konkurencji i konsumentów oraz przepisami Konstytucji RP. Przyjęcie ustawy w obecnym kształcie zahamuje rozwój zielonej energetyki w naszym kraju, a wielu inwestorów zmusi do wycofania się z polskiego rynku.

26 lipca po 2,5 roku prac i 2 500 tys. uwag zgłoszonych podczas konsultacji społecznych, Ministerstwo Gospodarki opublikowało ostateczny projekt ustawy o OZE, który został skierowany do konsultacji międzyresortowych. Niestety projekt ma nadal poważne wady. Największym zaskoczeniem dla branży jest art. 41 ust. 3 projektu, który mówi, że kto sprzedaje energię wytworzoną z OZE po cenie wyższej niż gwarantowana, zostanie pozbawiony prawa do świadectwa pochodzenia (zielonego certyfikatu). Ten zapis drastycznie zmienia zasady funkcjonowania istniejących instalacji i będzie miał ogromny wpływ na cały rynek zielonej energii w przyszłości. Wpływ niestety negatywny.

Przyjęcie ustawy o OZE w obecnym kształcie bez poprawienia kilku istotnych elementów oznacza daleko idące negatywne konsekwencje dla źródeł odnawialnych w tym energetyki wiatrowej. Gwoździem do trumny może się okazać artykuł 41 projektu, który ceny zielonej energii wyrzuci poza nawias konkurencyjności i wolnego rynku, przenosząc jednocześnie na inwestorów wszelkie ryzyka – mówi **Krzysztof Prasalek**, prezes PSEW.

Nowy zapis nie był obecny w poprzednim projekcie ustawy z grudnia 2011 r., nie został także zaprezentowany podczas konferencji Ministerstwa Gospodarki w lipcu br., ani też nie był konsultowany ze stroną społeczną i branżą OZE. Według opinii prawnej kancelarii Baker & McKenzie artykuł 41 będzie miał destrukcyjny wpływ na polski sektor energetyki odnawialnej. Określając urzędowo maksymalną cenę energii z OZE likwiduje możliwość handlu nią na rynku konkurencyjnym, platformach obrotu i rynku giełdowym, gdzie ceny z założenia są płynne. W tej sytuacji nawet niewielkie przekroczenie ceny dla sprzedawców z urzędu będzie oznaczać utratę najważniejszego źródła przychodów, decydującego o rentowności przedsięwzięcia czyli praw majątkowych ze świadectw pochodzenia.

Przepis w takim brzmieniu, nie spełnia założeń w zakresie wsparcia w postaci zielonych certyfikatów, określonych w unijnej dyrektywie 2009/28/WE. Co więcej, prowadząc do zakłócania cen rynkowych i dyskryminacji przedsiębiorstw energetycznych stoi także w sprzeczności z zasadami dotyczącymi rynku wewnętrznego energii elektrycznej wyrażonymi w dyrektywie 2009/72/WE. Ponadto, jest niezgodny z zasadą swobodnego przepływu towarów zapisaną w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Powyższe wady

prawne mogą skutkować nieprawidłową implementacją dyrektywy 2009/28/WE, ze znanymi konsekwencjami.

Prawnicy wskazują także na niezgodność artykułu 41 z zasadami dotyczącymi ochrony konkurencji i konsumentów poprzez ograniczenie liczby uczestników rynku oraz zakresu działań, który mogą podjąć.

Wprowadzenie analizowanej regulacji, może doprowadzić do zmniejszenia liczby przedsiębiorców zajmujących się obrotem energią elektryczną (lub zakresu ich działania) na krajowym rynku energii elektrycznej. Im mniej podmiotów na rynku, tym mniejsza motywacja do obniżania cen i zwiększania jakości swoich usług. To z kolei w sposób oczywisty może mieć negatywny skutek na sytuację konsumentów – czytamy w analizie prawnej kancelarii Baker & McKenzie.

Nowy projekt, nie zawierający odpowiednich przepisów przejściowych, które chroniłyby prawa nabyte oraz inwestycje w toku, narusza także zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. W nadmierny sposób ingeruje w sferę wolności gospodarczej i narusza zasadę proporcjonalności. Brak mu precyzji przez co stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami stanowienia prawa.

Na zlecenie PSEW powstaje także raport autorstwa PwC na temat pozostałych problematycznych kwestii dotyczących nowego projektu ustawy OZE w tym waloryzacji opłaty zastępczej czy okresu przejściowego dla inwestycji toku.

Piotr Biniek



źródło: fotolia.pl

DZIŚ I JUTRO

energii wodnej

II konferencja Energii Wodnej w Polsce „Dziś i jutro energii wodnej w Polsce i w Uni Europejskiej” odbędzie się w ramach Międzynarodowych Targów Energii Odnawialnej i Efektywności Energetycznej RENEXPO Poland w dniach 17 – 18.10.2012 w Warszawskim Centrum EXPO XXI.

Woda odgrywała od zawsze ogromną rolę w życiu człowieka, decydując o kształtowaniu się skupisk ludzkich, powstawaniu miast i krajów. Bez wody nie byłoby życia na ziemi i każdy się zgodzi, że jest i będzie ona siłą napędową całego rozwoju cywilizacji. Na znaczeniu zyskała ona jeszcze bardziej, gdy odkryto jej szczególną właściwość – mianowicie jej czynnik energetyczny. Wykorzystanie wody jako źródła energii ma na całym świecie długą tradycję. Również w Polsce już na przełomie XIX i XX w. zaczęto budować pierwsze elektrownie wodne. I chociaż Polska ze względu na swój nizinny obszar i małe spadki terenu nie posiada optymalnych warunków do rozwoju tej dziedziny to właśnie woda stoi w chwili obecnej na pierwszym miejscu spośród wszystkich alternatywnych źródeł energii pod względem produkcji energii elektrycznej.

I właśnie tejże chwili obecnej jak i kierunkom rozwoju energii wodnej w Polsce i w Uni Europejskiej poświęcona będzie jedna z konferencji odbywających się w ramach targów RENEXPO Poland. Organizatorzy tego wydarzenia: Towarzystwo Elektrowni Wodnych, Instytut Maszyn Przepływowych PAN oraz Reeco Poland Sp. z o.o. we współpracy z Towarzystwem Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych pochyla się nad najważniejszymi zagadnieniami, którymi żyje polski i europejski sektor hydroenergetyki.

Podczas konferencji zostanie dokonana analiza stanu istniejącego a także trendów rozwojowych energetyki wodnej w świetle uwarunkowań prawno-administracyjnych, ekonomicznych, technicznych i środowiskowych. Będzie mowa o perspektywach i szansach tej branży ale także o zagrożeniach i bieżących problemach. Całości dopełni prezentacja prac badawczo-rozwojowych na rzecz energetyki wodnej oraz sprawozdanie z zebranych doświadczeń z zakresu projektowania, budowy i eksploatacji elektrowni wodnych. Uczestnicy konferencji dowiedzą się o dobrych praktykach, wnioskach wyciągniętych z niepowodzeń a także o nowych technologiach. Będą oni również mieli szansę zabrania głosu w dyskusji panelowej na temat: „Czy energetyka wodna ma przyszłość w Polsce?”.

RENEXPO® Poland wspiera rozwój idei wykorzystywania zasobów wody jako źródła energii w Polsce. Współorganizując już po raz drugi odbywającą się równolegle do targów konferencję poświęconą tej ważnej dziedzinie gospodarki energetycznej Reeco Poland Sp. z o.o. kieruje się chęcią stworzenia platformy wymiany informacji i doświadczeń. Zapraszając najważniejsze osobistości z branży, przedstawicieli instytucji badawczo-rozwojowych oraz firm działających na rzecz energetyki wodnej a także wszystkie osoby trudniące się hydroenergetyką pragnie wnieść swój wkład w transfer wiedzy pomiędzy tymi podmiotami. Tym samym ma nadzieję przyczynić się do zwiększenia stopnia wykorzystania potencjału energii wodnej w naszym kraju.

Według badań ekspertów zasoby energii wodnej w Polsce są dużo większe i obecnie wykorzystujemy je zaledwie w 12%. Jest to dość słaby wynik na tle takich krajów jak Niemcy, które wykorzystują 80% swojego potencjału albo Francja lub Norwegia wykorzystujących prawie w 100% własne możliwości hydroenergetyczne.

Posiadamy obecnie 12 dużych hydroelektrowni (>10 MW), których łączna moc wynosi 2040 MW. Do tego dochodzi 280 MW mocy zainstalowanej w elektrowniach o mocy do 10 MW. To wszystko niewiele. A szkoda, bo korzyści płynące z budowania elektrowni wodnych zdecydowanie przeważają nad wadami. Energia wody jest stosunkowo tania, nieszkodliwa dla środowiska i przyczynia się do zwiększenia niezależności energetycznej krajów, które robią z niej należyty pożytek.

Istnieje na szczęście nadzieja, że stopień wykorzystania zasobów wody w naszym kraju stopniowo będzie się zwiększał. Polska zamierza bowiem spotęgować udział energii ze źródeł odnawialnych w bilansie energetycznym w ciągu następnej dekady, m.in. poprzez inwestycje w małe elektrownie wodne. Najważniejsze jest jednak przekonanie, że ta gałąź energetyki ma przed sobą przyszłość. Jeśli uczestnicy konferencji w ramach RENEXPO Poland we wspomnianej dyskusji panelowej większością głosów twierdząco odpowiedzą na postawione im pytanie i będą gotowi do wspólnego działania – to będzie to znak, że energia wodna w Polsce w istocie stoi przed szansą efektywnego i tak przez wielu wyczekiwanego rozwoju. W trakcie Targów wiodące firmy przedstawia techniczne nowinki z sektora energetyki wodnej.

Źródło: REECO Sp. z o. o.



źródło: hispanicallyspeakingnews.com

POMOC

gospodarce morskiej

Począwszy od lat 1990-tych sprawy morza były w Polsce marginalizowane, pozostawione na uboczu, a wręcz poza zainteresowaniem kolejnych ekip rządzących. Pojedyncze departamenty ds. morskich, o wycinkowych kompetencjach, były porozrzucane po różnych ministerstwach branżowych, które także często się zmieniały.

Ten brak jednolitego nadzoru państwa nad całością zagadnienia doprowadził m.in. do rozparcelowania majątku dawnych, państwowych przedsiębiorstw żeglugowych i rybackich, rozkradzenia statków, utraty łowisk dalekomorskich, których dziś nie ma komu eksploatować. Doprowadziło to także do masowej ucieczki pozostałych jeszcze statków pod obce bandery i do obcych firm rejestrowanych w tych krajach, które oferowały znacznie niższe obciążenia podatkowe i administracyjne. Dopuszczono do utraty międzynarodowego prestiżu Polskiej Marynarki Handlowej, polskich firm spedycyjno-żeglugowych, które miały tradycje sięgające okresu międzywojennego.

POTRZEBA REGULACJI

Gospodarka morską, jako jeden z sektorów polskiej gospodarki narodowej, wobec wieloletnich i systematycznych zaniedbań wymaga dziś zainteresowania rządu i szybkiego podjęcia działań naprawczych. Gospodarkę tę należy traktować całościowo, jako przemysł stoczniowy (zarówno stocznie budujące wielkie statki handlowe, jak i stocznie specjalistyczne: rybackie czy produkujące jednostki militarne, a także te obecnie najlepiej sobie radzące – stocznie jachtowe), przedsiębiorstwa żeglugowo-przewozowe, rybołówstwo morskie i przetwórstwo, infrastrukturę portową oraz administrację: Urzędy Morskie i Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego. Przede wszystkim należy mieć

jednak na uwadze wielotysięczną rzeszę naszych obywateli związanych zawodowo z tym sektorem.

W naszym interesie narodowym jest zachowanie potencjału produkcyjnego stoczni, także poprzez częściową zmianę profilu ich produkcji. Utrzymanie funkcji produkcyjno-usługowych na uzbrojonych terenach portów morskich. Utrzymanie i rozwój techniczny rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego oraz powiązanego z nim przetwórstwa. Dopuszczanie administracji morskiej do obecnych potrzeb gospodarczo-społecznych i tych wynikających z członkostwa w Unii.

POD NARODOWĄ BANDERĘ

Należy podjąć działania, głównie ustawodawcze, na rzecz powrotu statków pod polską banderę, poprzez stworzenie korzystnych dla ich armatorów przepisów podatkowych i rejestracyjnych. Po obniżeniu stopy podatku dochodowego dla podmiotów gospodarczych, aż do 19%, należało wymusić na armatorach natychmiastowe przebanderowanie i powrót tych statków pod polską banderę. Ta 19% stopa podatkowa, jako najniższa wówczas w Europie, miała spowodować przyspieszone ożywienie wytwórczo-inwestycyjne i większy kwotowo dopływ środków podatkowych do budżetu państwa. Powrót statków pod narodową banderę powinien być załącznikiem odbudowy narodowej floty handlowej i rybackiej. Zintegrowana unijna konkurencja morska nie może nam ograniczać narodowego rozwoju, do którego należy dążyć poprzez wewnętrzną rozbudowę spoistego oddziaływania na trwały rozrost podmiotowy.

W odniesieniu do rybołówstwa morskiego potrzebą chwili jest rozpoczęcie szerokiej dyskusji, także z państwami sąsiednimi, nad opracowaniem nowych metod szacowania wielkości bałtyckich stad ryb i zarządzania tymi zasobami. Istnieje także potrzeba nowelizacji krajowych ustaw regulujących ten rodzaj działalności gospodarczej tj. ustawy o rybołówstwie i ustawy o organizacji rynku rybnego, w szczególności zniesienia nadmiernych biurokratycznych barier niespotykanych w innych państwach unijnych.

ZREDUKOWAĆ URZĘDY MORSKIE I INSPEKTORATY

W aspekcie instytucjonalno-administracyjnym istnieją potencjalne możliwości uzyskania znacznych oszczędności finansowych po połączeniu trzech urzędów morskich i trzech inspektoratów rybołówstwa w jeden, sprawny organ administrujący jednolicie ruchem statków w portach i polskich wodach terytorialnych. Wymaga to przeprowadzenia zmian ustawowych usuwających balast zadań przypisanych dawniej tym urzędom i stanowiącym relikty ustroju socjalistycznego, a które powinny być obecnie przekazane innym organom administracji, w tym samorządom, lub nawet oddane do obsługi firmom prywatnym, jako niewymagające bezpośredniego wykonywania przez aparat władzy w nowoczesnym, demokratycznym państwie.

Dr Ryszard Ślęzak, mgr Jacek Pytkowski

EKOLOGIA bez energii

„Przez kolejne grudnie, ma je każdy goni jak szalony,
A za nami pozostaje sto okazji przegapionych
Ktoś wytyka nam co chwilę,
W mróz czy upał, w zimie, w lecie
Szans niedostrzeżonych tyle,
I ktoś rację ma, lecz przecież...
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy... „

Wojciech Młynarski, fragment tekstu piosenki pt.: „Jeszcze w zielone gramy”

Zdarzyło wam się kiedyś zastanawiać nad tym, jak ludzie dawniej żyli bez prądu? W dobie Internetu, telewizji, telefonów, światła i metra trudno to sobie wyobrazić. Niestety, jeśli czarny scenariusz naukowców z Uniwersytetu Kolorado się potwierdzi, to już przed 2014 rokiem zabraknie na Ziemi energii. Zdaniem eksperta **Daniela Bakera** brak dostępu do tak podstawowych potrzeb, jak światło, telefon, czy lodówka mógłby się utrzymywać nawet przez kilka miesięcy, a w rezultacie świat opanowałaby anarchia. Ludzie walczyliby o przetrwanie i żywność, wzrosłaby również przestępczość. Funkcjonowanie naszego życia opiera się na elektryczności, bez niej, świat praktycznie przestałby funkcjonować. Czy jesteśmy przygotowani na blackout?

Wystarczy kilkugodzinna przerwa w dostawie energii elektrycznej, aby sparaliżować całe miasta, a nawet kraje. Polska miała okazję przekonać się o tym kilkakrotnie. Bez prądu nie działają komputery, lodówki, telewizory - zbędne dobra, bez których można się obejść - powiedzą niektórzy. Gorzej, gdy idzie o sprzęt medyczny - kto chciałby się leczyć w szpitalu bez prądu, gdzie nie da się uruchomić respiratora, przeprowadzić operacji czy wykonać badań przy pomocy skomplikowanej aparatury monitorującej? To samo dotyczy pracy, zasilanych przecież energią elektryczną, pomp tłoczących wodę do naszych domów, urządzeń do odprowadzania ścieków, wentylacyjnych (zwłaszcza szklanych molochów biurowych), oświetlenia ulic naszych aglomeracji, sygnalizacji świetlnej itd...

Należy przypuszczać, że w związku z obserwowanymi zmianami klimatycznymi będziemy częściej konfrontowani z ekstremalnymi zjawiskami atmosferycznymi (tzw. Big Storm Event - BSE), powodującymi rozległe awarie sieci elektroenergetycznych (przesyłowych i dystrybucyjnych). Eksperti analizujący przyczyny blackoutu z dnia 8 kwietnia 2008, obejmującego miasto Szczecin i sąsiadujące powiaty, wciąż starają się odpowiedzieć na pytanie, co należy zmienić w polskiej elektroenergetyce, aby zmniejszyć zakres skutków - zarówno w wymiarze technicznym, jak również ekonomicznym. Zdarzenia podobne do szczyńskiego blackoutu mogą wystąpić w wielu rejonach Polski. Jak wynika z doświadczeń francuskich, powinny być to zdarzenia przewidywalne w krótkim odstępie czasu (24-12 h).

DIALOG GLOBALNY

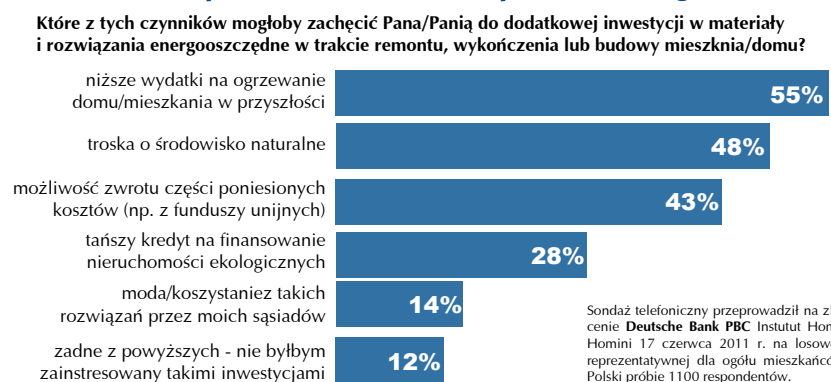
Nie tylko Polska, ale cały świat boryka się z problemem klimatu i braku energii - co do tego panuje zgodność, podobnie jak w kwestii, że tylko dzięki międzynarodowej współpracy uda się te kłopoty rozwiązać. Jako że szkodliwe dla klimatu cząsteczki dwutlenku węgla pochodzące z paliw kopalnych rozprzestrzeniają się po kuli ziemskiej w równomierny sposób, nie ma żadnego znaczenia, który z krajów wyrzuca je w powietrze. 20 tysięcy polityków, urzędników i działaczy ekologicznych

z całego świata spotkało się z tego powodu na szczycie w Brazylii, co samo w sobie nie jest złym pomysłem. Problem z międzynarodowym ruchem ochrony środowiska polega jednak na tym, że mniej zastanawia się on nad wprowadzaniem nowych rzeczy, niż w jaki sposób im przeszkodzić. Powinniśmy myśleć o rozwoju i innowacjach, tymczasem mowa jest raczej o "zapobieganiu" i "długofalowości", co w języku niektórych ekologów oznacza rezygnację i wrogi stosunek do postępu. Postępowe technologie mają być dopuszczalne jedynie pod warunkiem, że udowodniona zostanie ich nieszkodliwość. Tak brzmi zasada profilaktyczna, jaką uczestnicy pierwszej światowej konferencji w Rio 20 lat temu uczynili ideą przewodnią swojego działania

EKOLODZY Z EPOKI KAMIEŃ ŁUPANEGO

Brzmi to paradoksalnie, ale rozwój gospodarczy sprzyja, a nie szkodzi ochronie klimatu. Epoka kamienia łupanego nie skończyła się z powodu braku kamienia, lecz dlatego, że 5 tysięcy lat temu ktoś wpadł na pomysł, by połączyć miedź z cyną - tak zaczęła się era brązu. Powinniśmy o tym pamiętać, gdy usłyszymy kolejne budzące grozę historie o końcu epoki ropy naftowej, o granicach wzrostu gospodarczego i apokaliptyczne wizje katastrofy klimatycznej.

Najpierw oszczędności, potem ekologia



Ekologia czy ekonomia?

Źródło: <http://umarketing.pl>

Ekologia kojarzy się dziś z wyrzeczeniami i zupełnie skrajnymi, często ekscentrycznymi postawami. Ten wypaczony stereotyp skutecznie zniechęca do działania i podjęcia jakiejkolwiek aktywności w tym zakresie. A przecież problem ekologii dotyczy nas wszystkich, w mniejszym lub większym stopniu. Czy pojęcia: ekologia, ochrona środowiska, produkt ekologiczny nie są nadużywane? Czy stosowanie papierowych torebek zamiast plastikowych reklamówek to raczej moda czy konieczność? Czy zdajemy sobie sprawę z konieczności ochrony powietrza, wody i gleby; czy rozumiemy związki pomiędzy stosowaniem technologii mało- i bezodpadowych, oszczędnym korzystaniem z surowców naturalnych i zasobów biosfery Ziemi, a jakością życia naszych dzieci i wnuków w przyszłości?

KU EKO-IMPERIALIZMOWI

Pierwszą błędną oceną ekologów z epoki kamienia jest założenie, że państwa głodne postępu będą gotowe zrezygnować z gospodarczego rozwoju, jeśli tylko wystarczająco długo będziemy je do tego przekonywać i wywrzemy na nie odpowiednio silną presję. A drugą, wynikającą z tego pomyłką jest teza, że takie zachowanie byłoby korzystne dla środowiska. Ten, kto porozmawia z ekologami, z Greenpeace'u, szybko zrozumie, że kapitalistyczny model rozwoju nie jest możliwy do przeniesienia na kraje rozwijające się i nowo uprzemysłowione, bo świat dostałby zapaści. Panuje wielka nieufność wobec skuteczności gospodarki rynkowej. Najlepiej niech Trzeci Świat pozostanie zacofany. Tak wyraźnie nikt tego wprawdzie nie mówi, ale plan forsowany w niektórych środowiskach ekologicznych, by przydzielić krajom nowo uprzemysłowionym limit CO₂, żeby móc go później od nich odkupić, zmierza do takiego właśnie obniżenia aktywności.

KONIEC ERY PALIW?

Czy pomoże się w ów sposób naturalnemu środowisku? Nie, wprost przeciwnie. Zielona ideologia antyrozwojowa może mu jedynie zaszkodzić. Wyobrażenie, że możemy zahamować ekspansję krajów rozwijających się, jest nie tylko nierealistyczne, ale i szkodliwe. Aby społeczeństwo danego kraju zaczęło się w ogóle interesować ideologią, potrzebny jest pewien poziom dobrobytu. Człowiek, który walczy o to, by przeżyć, macałkiem inne zamartwianie niż poziom emisji dwutlenku węgla. "Czy środowisku nieszkodzinajbardziej ubóstwo i niedza?" - pytała ówczesna premier Indii **Indira Gandhi**, gdy ONZ w 1972 roku urządziła swoją pierwszą konferencję ekologiczną w Sztokholmie. "Nie chcemy w żadnym wypadku nadal pogarszać stanu środowiska - dodała - ale nie możemy zapominać o okrutnej nędzy wielkiej liczby ludzi. O środowisko nie wolno dbać takim kosztem".

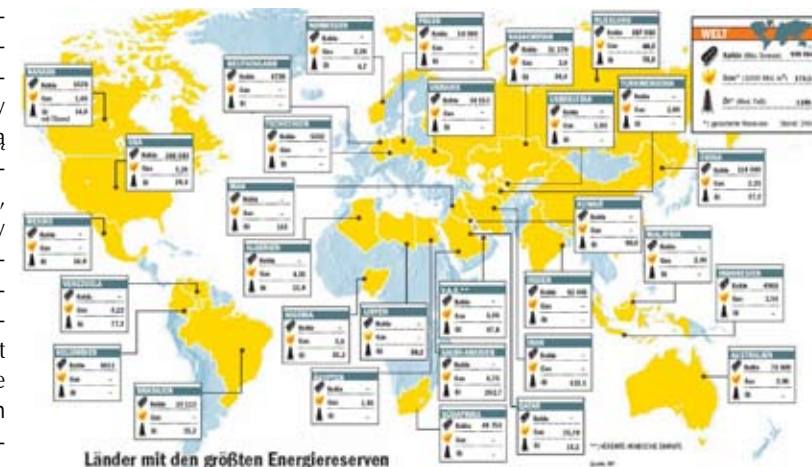
Ekonomiści zbadali empirycznie, jakie stopnie rozwoju ekologicznego osiągają państwa, kiedy rośnie ich PKB. Okazuje się, że wraz z rosnącym dobrobytem zniszczenie środowiska z początku przybiera na sile, wraz z osiągnięciem określonego poziomu zamożności sytuacja się jednak zmienia. Ludzie zaczynają postrzegać brudne rzeki, zakorkowane ulice i zanieczyszczone powietrze jako niepokojące zjawiska. Tęsknią za poprawą jakości swego życia. Ochrona środowiska przesuwają się w kierunku centrum polityki, w gospodarce następują przemiany, branże usługowe wypierają stopniowo brudne gałęzie przemysłu. Związek między środowiskiem a siłą gospodarczą najlepiej widać w stanie wód - na początku rzeki i jeziora stają się brudne, od pewnego momentu zaś ich czystość znowu się poprawia.

Im szybciej kraje nowo uprzemysłowione i rozwijające się dogonią pozostałe, tym bardziej będą gotowe rozmawiać z nami na temat ochrony

środowiska. W końcu również naukowcy z Pekinu i Bombaju przyczynią się do tego, że skończy się era paliw kopalnych i ludzkości przyjdzie do głowy jakieś nowe, znacznie lepsze rozwiązanie. Energetyka jest jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki. Przedsiębiorstwa energetyczne obawiają się konsekwencji recesji. Dzisiejszy rynek energii podlega wielu ryzykom. Intensywna konkurencja zmusza przedsiębiorstwa do ciągłego rozwoju energooszczędnej działalności proekologicznej.

WNIOSKI

Wydaje się oczywistym, że niezbędna jest legislacja prosumencka. Częściowo obszar ten regulować ma w Polsce nowa Ustawa o OZE. Według obecnych przepisów właściciel piko-wiatraka, aby oddawać energię do sieci, musi prowadzić działalność gospodarczą i opłacać składki ZUS ok. 800 zł miesięcznie.



Mapa występowania i zasobów surowców energetycznych na terenie całego świata (Węgiel w milionach ton, Ropa naftowa w miliardach baryłek, Gaz ziemny w bilionach m³)

Źródło: http://szczeniak.pl/node/366?size=_original

W praktyce oznacza to, że aby zarobić na składki ZUS jego piko-wiatrak powinien pracować 100h na dobę. Ponadto wymagane jest także spełnianie wszystkich warunków (i opłat) jak od farmy wiatrowej. W takich warunkach nie ma mowy o rozwoju energetyki prosumenckiej. Przecież wystarczyłoby, aby wiatrak ten posiadał homologację zweryfikowaną przez upoważniony ośrodek.

Projekt nowej ustawy o OZE rozwiązuje te problemy, ale tylko w zakresie OZE. Niestety ustawa nie przewiduje wprowadzenia mikroinstalacji CHP (potrzebny jest też model systemu przyłączania do sieci mikro CHP i system wsparcia dla wymiany źródeł z ogrzewania na mikro CHP). Energetyki prosumenckiej nie będzie, jeśli nie będzie inteligentnych systemów, inteligentnych sieci. Dodatkowo w oczach końcowego odbiorcy dopiero opcja prosumencka uzasadnia inwestycje w smart grid. Stąd za nieodzwonowe w kontekście zbilansowania potrzeb energetycznych do 2016 r. jest przygotowanie propozycji programu dla polskiego Rządu w zakresie wszechstronnego wsparcia energetyki prosumenckiej (w tym mikro CHP), w tym także z ogromnych środków płynących do budżetu z systemu handlu emisjami EU-ETS. Nowe inwestycje będą zdeterminowane polityką energetyczną Unii Europejskiej mającą na celu: ograniczenie emisji, budowę jednolitego rynku energii i zwiększenie wykorzystania OZE.

Cezary Tomasz Szyjko
dr prawa, adiunkt Akademii
Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi



PRĄD POPŁYNIE z Afryki



Rozmowa z **Thimo Gropp**,
Dyrektorem Fundacji DESERTEC
Węgiel czy atom? Żadne z wymienionych.
Thimo Gropp, wyjaśnia w rozmowie
z **Agatą Golec** dla *ChronimyKlimat.pl*,
dlaczego to właśnie odnawialne źródła
energii mogą zapewnić Polsce i Europie
bezpieczeństwo energetyczne w przyszłości.

- Wypowiadając się ostatnio na temat udziału Polaków w decyzji o budowie elektrowni atomowej w naszym kraju, Hanna Trojanowska, wiceminister gospodarki, powiedziała, że powinna ona należeć do elit rządzących, gdyż społeczeństwa nie należy obarczać tego typu decyzjami. Jak, pana zdaniem, powinna wyglądać dyskusja o przyszłości energetyki w Polsce i na świecie?

- Dekarbonizacja systemu energetycznego w tempie, które pozwoli nam zapobiec niebezpiecznym zmianom klimatu to ogromne wyzwanie. Konieczna jest jasna i uczciwa debata na temat wad i zalet wszystkich dostępnych opcji, która pomoże nam osiągnąć consensus co do tego, jak ma ostatecznie wyglądać transformacja systemu energetycznego i przejście na system niskoemisyjny. Nawet jeśli uda się odsunąć na bok uzasadnione obawy społeczeństwa dotyczące bezpieczeństwa energetyki jądrowej, to my w fundacji DESERTEC i tak jesteśmy przekonani, że nie stanowi ona rozwiązania problemu, jakim są zmiany klimatu. Elektrownie budowanie obecnie w Europie nie są na naszą kieszeń, a technologie jądrowe kolejnej generacji wciąż nie są gotowe. Energia jądrowa nie jest też skalowalna (nie umożliwia stopniowego zwiększania potencjału). Każdy wiarygodny scenariusz dekarbonizacji zaopatrzenia w energię do roku 2050, w tym scenariusze opracowane przez Międzynarodową Agencję Energetyczną (IEA), zakłada, że to OZE zastąpi paliwa kopalne w produkcji energii elektrycznej.

- W Polsce panuje jednak przekonanie „albo węgiel, albo atom”. Tymczasem energetyka jądrowa to tylko jedna z szerokiego wachlarza technologii, które mogą pomóc w zmniejszeniu zależności od paliw kopalnych. Jakich argumentów użyłby pan, aby przeciąć to błędne koło?

- Jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej w nadchodzących dziesięcioleciach, nawet IEA przyznaje, że to nie atom, a odnawialne źródła energii w dużej mierze zastąpią paliwa kopalne. Oznacza to nieuchronną masową ekspansję odnawialnych źródeł energii. Polskie zasoby biomasy, biogazu i wiatru są imponujące i stanowią ciekawą alternatywę dla polskiej energetyki w przyszłości. W 2009 roku Europejska Agencja ds. Środowiska (EEA) zbadała potencjał naziemnych farm wiatrowych w Europie i okazało się, że w Polsce wiatr, przy średnim koszcie produkcji poniżej 5,5 centa/kWh, mógłby potencjalnie dostarczyć 112 TWh do roku 2020 oraz 2609 TWh do roku 2030. Zgodnie z obliczeniami EEA, Polska mogłaby osiągnąć cel 25% z OZE do roku 2030, wykorzystując jedynie 5% terenów rolniczych. Całkowite zużycie energii w Polsce to około 130 TWh. Nie jest zatem prawdą, że atom i węgiel to jedyne opcje.

- Jednym z podstawowych problemów związanych z energetyką odnawialną jest jej okresowość. Czy możliwe jest zbudowanie miksu energetycznego opartego na energii z wiatru i ze słońca przy równoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw? W jaki sposób zapewnić stabilną, stałą produkcję energii odnawialnej bez charakterystycznych momentów jej niedoboru i nadprodukcji?

- Na świecie wiele jest dowodów na to, że systemy energetyczne z dużym udziałem okresowych źródeł, jakimi są źródła odnawialne, mogą zapewnić bezpieczne zaopatrzenie w energię. Na początku września br. niemiecka Federalna Agencja ds. Sieci ogłosiła, że w 2011 roku tamtejsza sieć przesyłowa osiągnęła rekordowy poziom niezawodności. Doświadczenia z Danii, Niemiec czy Hiszpanii wyraźnie pokazują, że miks energetyczny z dużym udziałem źródeł okresowych, czyli słońca i wiatru, może w niezawodny sposób dostarczać energię.

Transformacja w kierunku OZE może sięgać dalej. Kluczową rzeczą jest połączenie przesyłu i magazynowania energii. Dlatego też popieramy korzystanie z technologii HVDC (ang. high-voltage direct current, czyli z linii wysokiego napięcia prądu stałego, przyp. red.) przy tworzeniu supersieci. Łącząc ze sobą różne odnawialne źródła energii na wystarczająco dużej przestrzeni, okresowość wiatru i fotowoltaiki można zrównoważyć poprzez przesyłanie energii tam, gdzie jej brakuje, z miejsc, gdzie akurat wieje wiatr lub świeci słońce.

Zmienia się logika funkcjonowania systemu. Z fabryk produkujących energię (energy factories) przestawiamy się na „uprawę” energii (energy farming). Ta zmiana niesie za sobą nowe wyzwania, ale zarówno liczne badania, jak i praktyczne doświadczenia pokazują, że jest to wykonalne.

- Projekt DESERTEC wymaga innowacyjnych rozwiązań dotyczących zarówno pozyskiwania energii, jak i jej przesyłu na wielkie odległości. Która część projektu stanowi większe wyzwanie technologiczne? Jakie są główne problemy techniczne stojące przed projektem?

- Wyzwania są bardziej polityczne niż techniczne. Wszystkie technologie wykorzystywane w programie DESERTEC istnieją od lat, wszystkie są skalowalne i gotowe do wprowadzenia, a to jest kluczowe, jeśli chcemy skutecznie zapobiegać zmianom klimatu. Na niektórych rynkach energetyka wiatrowa na lądzie oraz fotowoltaika są już w stanie konkurować z konwencjonalnymi źródłami energii. Kolejne innowacje i doświadczenia niewątpliwie pomogą w dalszej redukcji kosztów.

- Niestabilność polityczna w południowej części basenu Morza Śródziemnego jest zapewne czynnikiem, który komplikuje realizację projektu. Czy projekt miałby sens, gdyby ograniczyć go jedynie do części europejskiej?

- Zasoby OZE w Europie są imponujące. Jeśli zagospodaruje się je w odpowiedni sposób, mogą zwiększyć niezależność energetyczną Europy w porównaniu do obecnej sytuacji – stanowi to dla nas silną motywację, żeby rozwijać własne odnawialne źródła energii. Niemniej jednak, mieszkamy na kontynencie o dużej gęstości zaludnienia i nasze zasoby energii wiatrowej i słonecznej są zbyt skromne, żeby w całości pokryć zapotrzebowanie. Z drugiej strony, na pustyniach północnej Afryki dostępne są ogromne zasoby tej energii oraz ogromna ilość terenów, na których można budować elektrownie. W niektórych państwach jest ich dużo więcej niż potrzeba mieszkańcom, nawet w perspektywie roku 2050. Skoro są w stanie pokryć swoje zapotrzebowanie, dlaczego nie mieliby eksportować nadwyżek energii do Europy? Jest to również szansa dla Afryki Północnej. Ograniczone zasoby są jedną z przyczyn Arabskiej Wiosny. W fundacji DESERTEC zadajemy sobie pytanie: jak ludzkość może zapewnić bezpieczną przyszłość dla 9 mld ludzi, którzy będą zamieszkiwać planetę w 2050 roku? Jak sprawić, żeby wszyscy mieli dostęp do energii, żywności i wody? Eksperci i naukowcy z krajów MENA, którzy współpracują z DESERTEC

zdają sobie sprawę z wyzwań i są przekonani, że proponowane przez nas rozwiązania pomogą rozwiązać te problemy. Zapewniając niedrogą czystą energię z lokalnych źródeł, DESERTEC pomaga zapewnić spokojną przyszłość dla sąsiadów z południowego wybrzeża Morza Śródziemnego.

- Przy obecnych cenach energii trudno wyobrazić sobie, by takie przedsięwzięcie jak DESERTEC funkcjonowało na zasadach rynkowych. Jakie mechanizmy wsparcia sprawdziłyby się najlepiej w przypadku DESERTEC i czy projekt ten byłby możliwy do zrealizowania bez jednolitego unijnego podejścia do wsparcia OZE?

- Brytyjski ekonomista i naukowiec Nicholas Stern zasłynął określeniem zmian klimatu mianem największej porażki rynkowej na świecie. Cena energii z paliw kopalnych nie odzwierciedla jej prawdziwych kosztów, w tym dla naszego zdrowia i zdolności planety do zaspokojenia naszych potrzeb życiowych w przyszłości.

Rewolucja OZE może i będzie mieć charakter rynkowy. Ceny energii z naziemnych farm wiatrowych i fotowoltaiki w ostatnich latach gwałtownie spadły i w niektórych krajach są niższe niż ceny energii z paliw kopalnych. Warto wspierać nowe sposoby wytwarzania energii, dopóki nie umocnią się one na rynku.

- Jednym z kluczowych zagadnień polityki energetycznej w Polsce jest zagwarantowanie pewności i bezpieczeństwa dostaw energii. Między innymi dlatego tak bardzo chcemy polegać na krajowych zasobach energetycznych. Wydaje się, że z tego punktu widzenia idea projektu DESERTEC może nie być atrakcyjna dla polskich decydentów. Czy istnieją jakieś argumenty, żeby rozprószyć te obawy?

- Kluczowym argumentem jest fakt, że produkcja węgla w Polsce spada, a potencjał leży w lokalnych źródłach energii odnawialnej. W ostatnich latach Polska stała się importerem węgla netto, głównie z Rosji10. Podobnie jak inne kraje, Polska powinna korzystać ze swoich zasobów paliw kopalnych, aby ułatwić sobie przejście na odnawialne źródła energii. Jest to sposób na ograniczenie zależności od wyczerpujących się zasobów paliw kopalnych w przyszłości. Zwlekanie będzie kosztowało Polskę i środowisko dużo więcej niż natychmiastowe podjęcie działań.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Agata Golec, *ChronimyKlimat.pl*.

Fundacja DESERTEC to powstałe w 2009 roku międzynarodowe konsorcjum, które buduje elektrownie słoneczne. W jego skład wchodzi największe energetyczne koncerny jak ABB, Siemens, E.ON, RWE, a także Deutsche Bank i firma ubezpieczeniowa Munich Re. Dr Thimo Gropp jest dyrektorem i współzałożycielem Fundacji.

*Nie żeby r z ą d z i ć, ale z a r z ą d z a ć leśnymi zasobami
potrzebne są społeczne konsultacje, koncyliacyjne rozstrzygnięcia i polityczne decyzje.*

LASY PRZESTAŁY BYĆ SPRAWĄ wyłącznie leśników

Polscy leśnicy na tle innych branż strategicznych sektorów krajowej gospodarki wyróżniają się rzadką dziś cechą, mianowicie nieustającą inwencją w poszukiwaniu racjonalnych i zgodnych z duchem potrzeb nowych rozwiązań. Mają również solidne, nie do podważenia wsparcie, zaplecze naukowe w Osobach o międzynarodowym uznaniu. Po raz kolejny dowiódł tego 112 Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego, w dniach 29.08 - 01.09.2012 r. w Spale.

Sesję prowadził inicjator i kreator wydarzenia prof. **Andrzej Grzywacz**, Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Leśnego. W wystąpieniu inauguracyjnym Zjazd **Adam Wasiak**, Dyrektor Generalny Lasów Państwowych akcentował potrzebę definiowania wizji i misji Lasów Państwowych, która powinna uwzględniać potrzeby pracowników na wszystkich poziomach organizacji i uzyskać aprobatę społeczeństwa. Dyrektor zaprezentował założenia strategii, uwzględniające realizację idei trwale zrównoważonej i wielofunkcyjnej gospodarki leśnej. Za bardzo ważne uznał kształtowanie dobrych relacji z otoczeniem gospodarczym i społecznym. Służyć temu ma prowadzona w sposób profesjonalny komunikacja, edukacja i kształtowanie wizerunku LP.

Po raz kolejny spotkanie polskich leśników zaproponowało imponującą porcję zagadnień do przepracowania i dalszej dyskusji, m.in.: zasoby leśne w procesie zaspokajania potrzeb społecznych, ochrona przyrody leśnej i różnorodności biologicznej, ochrona klimatu i dostosowanie ekosystemów leśnych do zmian klimatycznych, o międzynarodowych uwarunkowaniach stanu i rozwoju polskiego leśnictwa. Mówiono też o turystyce przyrodniczej w lasach, systemie zarządzania kadrami, nauce, badaniach, kształceniu leśników, edukacji leśnej społeczeństwa w przyszłości oraz problemach i perspektywach rozwoju lasów prywatnych. Będziemy wracać do tych zagadnień w kolejnych edycjach B&E.



W podjętej uchwale Zjazd zdecydował m.in. by wnioski przedłożyć zespołom ekspertów, opracowującym prognozy i strategię dla różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Eksperti powinni wnioski leśników skonfrontować z istniejącymi prognozami gospodarczymi, ekonomicznymi, demograficznymi.

Dokonując wyboru, oddajemy łamy B&E zasygnalizowaniu wystąpienia jednego z wybitnych autorytetów, znawców światowego leśnictwa, Prof. **Kazimierza Rykowskiego**. Wystąpienie Profesora w Spale (jednocześnie wielowymiarowego twórcy art.) oceniamy jako latarnię dla nawigacji na wzburzonym oceanie zdążania do portu, czyli do realnej strategii Lasów Państwowych, możliwe do wdrożenia i prowadzenia dla dobra wszystkich użytkowników lasu. Mówiąc wprost, wszystkich nas bez wyjątku.

RÓŻNICOWANIE I ZRÓŻNICOWANIE

Do zarządzania wielkimi systemami złożonymi jak las, potrzebne są metodologie wielokierunkowe, probabilistyczne, integrujące wielkie ilości danych w warunkach niepewności. Nie posiadamy sprawdzonych i zaakceptowanych procedur integracji wyników analitycznych dotyczących ogromnie złożonych zjawisk. Sprawa się jeszcze bardziej komplikuje,



je, kiedy system przyrodniczy chcemy powiązać z systemem gospodarczym i dalej – z systemem społecznym – mówi Prof. Kazimierz Rykowski - A przecież dopiero taki nad-system można nazwać l e ś n i c t w e m. Takim nad-systemem można rzecz jasna r z ą d z i ć stosując instrumenty w ł a d z y - instrukcje, rozporządzenia, inspekcje, kontrole, wymiany kadry. Ale aby z a r z ą d z a ć takim systemem, a o t o chodziłoby naprawdę w leśnictwie, potrzebne są narzędzia w i e d z y - przyrodniczej, ekonomicznej, znajomości aksjologii, socjologii, etyki, filozofii przyrody, kultury.

Nie żeby r z ą d z i ć, ale z a r z ą d z a ć leśnymi zasobami potrzebne są społeczne konsultacje, koncyliacyjne rozstrzygnięcia i polityczne decyzje. Mówił z właściwą sobie swadą profesor Rykowski – i wymienił główne tezy i kierunki proponowanych zmian w regulacjach polskiej gospodarki leśnej. Żeby przyszłość gospodarki leśnej, czyli wizja leśnictwa XXI wieku, nie była prostą kontynuacją teraźniejszości, istnieje potrzeba sięgnięcia do fundamentów dotychczasowej gospodarki leśnej i weryfikacji głównych idei i doktryn: o wartości lasu, o konfliktowości funkcji lasu, o trwale zrównoważonej gospodarce leśnej, o wielofunkcyjności leśnictwa.

Gospodarka leśna XXI wieku powinna operować w całym zakresie zmienności zbiorowisk leśnych i terenów zadrzewionych: od lasów naturalnych w rezerwatach i parkach narodowych, przez zagospodarowane lasy naturalne i półnaturalne, lasy ochronne i chronione, lasy produkcyjne, do sztucznych zespołów zastępczych, plantacji i upraw intensywnych (klonalnych), oraz zadrzewień. Czyli tak, ażeby poszczególne funkcje/usługi zamiast ze sobą konkurować i wzajemnie ograniczać, wspierały się, uzupełniały i stymulowały. Dopiero dysponując wszystkimi możliwościami produkcji i ochrony można skutecznie równoważyć gospodarkę leśną zarówno w aspektach przyrodniczych, jak i gospodarczo-społecznych.

Tak zróżnicowana gospodarka leśna nie może być, rzecz jasna, wszędzie regulowana według tych samych zasad hodowli lasu, a lasy zarządzane według jednej instrukcji i chronione wg wspólnej dla całej Polski instrukcji ochrony. Konsekwencją takiego podejścia powinny być zróżnicowane instrukcje i zasady, jak również powinna zostać opracowana nowa regionalizacja przyrodniczo-leśna, oraz po raz pierwszy - regionalizacja gospodarczo-społeczna (albo regionalizacja funkcji lasu).

Rozwój przez różnicowanie - tak powinna brzmieć nowa doktryna gospodarki leśnej.

PYTANIA DO DEBATY PUBLICZNEJ

Nie sposób budować przyszłości trzymając się kurczowo tego co jest, ale z kolei odrzucając całkowicie teraźniejszość, stracimy grunt, na którym można cokolwiek budować - mówił w zakończeniu swego wystąpienia Prof. Rykowski i postawił pytania do debaty publicznej.

Lasy przestały być sprawą wyłącznie leśników, dlatego, reasumując, odpowiedzi na pytanie o przyszłość lasów i gospodarki leśnej należy poszukiwać w szerokiej debacie publicznej. Jej treścią powinny być pytania, o:

1. rolę lasów jako kluczowego na lądzie podsystemu podtrzymującego życie;

2. apolityczność lasów jako zasobu naturalnego o znaczeniu cywilizacyjnym;
3. miejsce i znaczenie lasów i gospodarki leśnej w strukturach i polityce gospodarczej i środowiskowej państwa;
4. włączenie efektów zewnętrznych gospodarki leśnej do jej udziału w tworzeniu PKB;
5. ustanowienie jednego zarządcy dzikiej przyrody: tej użytkowanej gospodarczo (Lasy Państwowe) oraz przyrody chronionej (Parki Narodowe).
6. społeczny nadzór nad lasami publicznymi (np. przez Sejm, czy przez powołaną Radę Lasów i Leśnictwa przy Prezydencie RP);
7. instrumenty nadzoru Lasów Państwowych nad lasami prywatnymi, zadrzewieniami, drzewami poza lasem;
8. nowe usytuowanie BULiGL i o określenie zadań w zakresie planowania i kontroli gospodarki leśnej;
9. partnerstwo i współpracę z innymi podmiotami gospodarczymi (sektorami) i administracją państwową oraz samorządową różnych szczebli;
10. społeczno-gospodarczą regionalizację lasów i wielofunkcyjną gospodarkę leśną poprzez przestrzenno-czasowe różnicowanie ich zagospodarowania;
11. Narodowy Program Leśny (NPL wg koncepcji FAO, MCPFE), okresowo weryfikowany i zatwierdzany przez Sejm RP jako część polityki rządu;



12. obowiązek finansowania przez podmiot gospodarczy PGL LP rozwoju nauki, badań leśnych i zastosowań praktycznych wyników oraz o ustanowienie nadzoru nad określaniem priorytetów i potrzeb badawczych;

13. opłaty produktowe i depozyty ekologiczne dla dóbr uciążliwych (węgiel, benzyna, np. „opłata węglowa”) i skierowanie uzyskanych dzięki temu środków na ochronę i zagospodarowanie lasów;

14. przygotowanie i okresową weryfikację strategii adaptacji lasów i gospodarki leśnej do zmian klimatycznych; określenie kierunków adaptacji dla lasów jako „pochłaniaczy” oraz drewna jako substytutu surowców i materiałów;

15. angażowanie się polskiego leśnictwa we współtworzenie globalnej i regionalnej polityki leśnej.

opracowała Aleksandra Wójtowicz

UNIJNY SYSTEM HANDLU EMISJAMI - POLSKIE FIRMY BĘDĄ MUSIAŁY WALCZYĆ
O ZAKUP UPRAWNIENI Z RYWAŁAMI Z INNYCH KRAJÓW.

REWOLUCJA czy ewolucja

Europejski system handlu emisjami (EU ETS) jest politycznym pomysłem z jednej strony na ochronę środowiska – wypełnieniem zobowiązań wobec Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu i Protokołu z Kioto. Z drugiej – sposobem na uniezależnienie się od paliw kopalnych na rzecz większego udziału OZE.

System obejmuje w tej chwili 12 tys. największych emitentów gazów cieplarnianych z 27 krajów członkowskich oraz 3 krajów spoza UE: Islandii, Lichtensteinu oraz Norwegii. Opiera się na handlu nadwyżkami bądź niedoborami uprawnień do emisji.

JAKI BĘDZIE RYNEK W 2013 R?

Od 2013 r. zasady rządzące europejskim systemem handlu emisjami gazów cieplarnianych zmieniać się zasadniczo. Po pierwsze - przedsiębiorstwa znaczną część uprawnień do emisji gazów cieplarnianych będą zmuszone kupować na aukcjach. Dotychczas uprawnia w dużej mierze dostawały za darmo. Po drugie - będą obowiązywać nowe zasady monitorowania i sprawozdawczości w handlu uprawnieniami do emisji.

W 2013 r. zaczyna się tzw. trzeci okres rozliczeniowy, który ma potrwać do 2020 r. **Dr Jacek Kołoczek**, kierownik zespołu ds. monitorowania i weryfikacji emisji, Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami – KOBiZE ostrzega: - *Polskie firmy będą musiały walczyć o zakup uprawnień z rywalami z innych krajów. O ile w pierwszym i drugim okresie rozliczeniowym (lata 2005 – 2007 oraz 2008 – 2012) ogólna pula uprawnień przyznana przez Komisję Europejską była za duża, to teraz Komisja stara się robić wszystko na*

Zgodnie z unijnymi wytycznymi (art. 10 ust. 3 dyrektywy 2003/87/WE) co najmniej 50 proc. dochodów ze sprzedaży uprawnień na aukcji ma być przeznaczane na cele związane z polityką klimatyczną: unowocześnienie energetyki, rozwój odnawialnych źródeł energii, zapobieganie wylesianiu czy finansowanie badań dotyczących redukcji emisji. Pozostała część trafi do budżetu państwa i to państwo podejmuje decyzje, co z nimi zrobić.

tyle by cena uprawnień była na tyle wysoka, by motywować prowadzących instalacje do ograniczenia emisji CO₂. Z uwagi na zbyt dużą liczbę tych uprawnień cena ich znacząco spadała, pod koniec pierwszego okresu rozliczeniowego, w 2007 r. wręcz do 2 eurocentów.

Był to jednak ostatni rok do rozliczenia emisji z pierwszego okresu handlu i firmy nie mogły potem wykorzystać niesprzedanych praw, co spowodowało ich drastyczną przecenę. Obecnie cena za jednostkę emisji dwutlenku węgla wynosi

kilka euro, więc nie jest za wysoka. Natomiast w przyszłości wiele sektorów czy branż nie dostanie w ogóle uprawnień, np. energetyka. Na razie w 2013 r. tylko część instalacji nie będzie miała uprawnień. Część dostanie uprawnienia, zwłaszcza bardziej energochłonne gałęzie przemysłu narażone na tzw. wyciek emisji, które mogą łatwo przenieść produkcję poza obszar Unii Europejskiej, w innych rejonach świata, gdzie nie obowiązują tak restrykcyjne ograniczenia emisji. Dotyczy to np. produkcji koksu, cementu, stali. Produkty tych branż łatwo transportować do Unii, np. z Rosji czy Ukrainy.

Jakie byłyby tego skutki? Prawdopodobnie ta emisja będzie wyższa gdzie indziej niż byłaby w Europie. A społeczne? – Utrata miejsc pracy w kraju na terenie UE. Straci na tym gospodarka. W celu zapobieżenia temu zjawisku energochłonne sektory i podsektory gospodarki, w przypadku których istnieje znaczne ryzyko zaistnienia „wycieku dwutlenku węgla” (carbon leakage), będą w dalszym ciągu nieodpłatnie otrzymywać całość swoich uprawnień, pod warunkiem wykorzystywania najskuteczniejszej technologii ograniczającej poziom emisji.

Od 2013 r. będą obowiązywać nowe zasady monitorowania i sprawozdawczości w handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Dr Jacek Kołoczek wyjaśnia: - *Chodzi o dokładniejszą kontrolę emisji gazów cieplarnianych w instalacjach. W całej Unii jest ponad 1000 instytucji (kilka tysięcy pracowników) odpowiedzialnych za akceptację/zatwierdzenie planów monitorowania. Taka sytuacja powoduje liczne różnice interpretacyjne w rozumieniu poszczególnych zapisów wytycznych o monitorowaniu i raportowaniu. Chodzi o ulepszenie metodologii monitorowania tak aby uzyskiwać wyniki bliższe rzeczywistości, rzecz w tym, żeby jedna tona dwutlenku węgla monitorowana w jednej instalacji równała się tonie dwutlenku węgla, monitorowanej w każdej innej instalacji na terenie wszystkich krajów UE (mówi o tym nowa dyrektywa 2009/29/WE).*

Dla operatorów instalacji oznacza to rewolucję, a przede wszystkim kolejny stres. Jeszcze nie otrząsnęli się z poprzedniego spowodowanego zagrożeniem zmniejszenia przydziałów uprawnień na rok 2012 oraz składaniem wniosków o bezpłatne przydziały na lata 2013- 2020, a już pojawiały się kolejne emocje zapierające dech w piersiach; wymóg składania dodatkowych raportów czy sprawozdań m.in. na temat ilości zużytego paliwa, wartości opałowej, współczynnika emisji itp. z uwzględnieniem specyficznego dla każdej



źródło: fotolia.pl

instalacji konceptu monitorowania oraz opisem możliwych sytuacji. Lista dokumentów, które muszą być opracowane i złożone do dnia wyznaczonego jest bardzo długa.

MAMY DO SPRZEDANIA 15 MLN UPRAWNIENI

System handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych stawia jednostki emisji CO₂ w roli towaru, dając możliwość ich odsprzedaży innym podmiotom. Im wyższa cena uprawnień, tym ekologia ma się lepiej. Ceną minimalną, żeby przedsiębiorcy myśleli o inwestycjach proekologicznych, jest 15 euro. Czym wyższa cena uprawnień, tym chęć inwestycji rośnie. Przy niskiej cenie uprawnień, taniej jest zapłacić za uprawnienia, niż inwestować w nowe technologie.

Mamy do sprzedania 15 mln uprawnień - szacuje Ministerstwo Środowiska. Obecnie koszt 1 tony CO₂ to zaledwie 7 euro. Tak duży spadek cen spowodowany jest m.in. obniżającym się popytem na energię i spowolnieniem gospodarczym. Przy takiej cenie zakłady spalające wysokoemisyjny węgiel mogą teraz bezpiecznie zwiększać produkcję, wiedząc, że tanio dokupią uprawnienia. Ale to się może zmienić. W przyszłym roku ceny CO₂ mogą wzrosnąć do 12- 15 euro za tonę – prognozują niektórzy eksperci. Przykładowo cenę 12 euro za tonę polskie firmy musiałyby wydać 6 mld zł na zakup brakujących uprawnień. Na pewno będzie to mniejsza kwota. Firma chemiczna PCC Rokita przyznaje, że zaoszczędziła wystarczająco uprawnień do emisji CO₂ na lata 2013 – 2020. Koncern energetyczny Tauron zarobił zaś w 2010 r. 47 mln zł dzięki nadwyżce praw do emisji CO₂.

Handel uprawnieniami wiąże się z dużym ryzykiem. Niektóre firmy - nie tylko prowadzące instalacje ale również firmy finansowe - przewidując, iż na rynku liczba uprawnień będzie większa odpowiednio wcześniej swoje uprawnienia sprzedawały w nadziei, że później je odkupią po niższej cenie. To w pewien sposób również pozwoliło im zabezpieczyć swój biznes w tym zakresie. Są tacy, którzy potrafili zarobić

na tym duże pieniądze i tacy, którzy nie brali w tym czynnego udziału, miały tylko tyle uprawnień ile im przyznano. Nie ryzykowali.

Polski przemysł i energetyka emitują rocznie 200 mln ton CO₂. Zgodnie z propozycją KOBiZE wybrane branże dostaną w 2013 r. za darmo 53 proc. swoich potrzeb emisyjnych. Pula będzie malała, aż zniknie w 2020 r. Czy zatem polski przemysł czeka rewolucja na rynku handlu emisjami?

- *Raczej ewolucja* - przyznaje Jacek Kołoczek - *Handel uprawnieniami do emisji jest jak żywy organizm, ciągle się zmienia, ewoluuje, wchodzą nowe obszary działalności, jak lotnictwo, CCS - składowanie dwutlenku węgla pod ziemią, nowe gazy m.in. pierwotna produkcja aluminium, gaz syntezowany, wodorotlenek sodu, czyli gazy powstające przy produkcji chemikaliów. W związku z tym nastąpiła zmiana dyrektywy 2003/87/WE, która powołała dyrektywę 2009/29/WE w której uwzględniono nowe obszary działalności. Dyrektywa ta zmieniła również zapisy artykułów – mówiące o monitorowaniu, i narzuciła Komisji Europejskiej obowiązek przygotowania nowych dokumentów opisujących sposoby monitorowania i raportowania emisji gazów cieplarnianych w trzecim okresie rozliczeniowych, tj. w latach 2013-2020.*

UNIA SAMOTNĄ WYSPĄ

Na problemy związane z handlem emisjami trzeba patrzeć w kontekście globalnym. Unia Europejska nie może być pod tym względem samotną wyspą, a taką jest. Póki co system taki nie powstał ani w Japonii, ani w Rosji czy w USA (w Stanach Zjednoczonych od 30 lat działa system handlu uprawnieniami do emisji SO₂ i NO_x). I nic nie wskazuje na to, aby miało się to zmienić. W tym kontekście powodzenie w walce z globalnym ociepleniem zależeć będzie od negocjacji międzynarodowych i od przyszłych porozumień w tym zakresie. Inaczej sukces będzie mizerny.

Krystyna Forowicz

NA MAZOWSZU

– porozumienie z firmami energetycznymi

*Skuteczniejsze zapobieganie awariom elektroenergetycznym, minimalizacja skutków i skrócenie czasu ich usuwania w ramach zarządzania kryzysowego – to główne cele nowego porozumienia. Dokument, z inicjatywy **Jacka Kozłowskiego**, wojewody mazowieckiego, podpisali przedstawiciele dziesięciu spółek energetycznych.*

Zgodnie z porozumieniem, spółki energetyczne będą powiadamiać Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego (WCZK) między innymi o przypadkach, gdy: co najmniej 150 stacji transformatorowych na obszarze wiejskim zostanie wyłączonych na minimum 6 godzin, 100 stacji w miastach – na dwie godziny lub gdy awaria stwarzać będzie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. Z kolei komunikaty przekazywane stronom porozumienia przez WCZK będą – poza dotychczas wysyłanymi informacjami pogodowymi i ostrzeżeniami – zawierać także szerszą ocenę zagrożeń, które potencjalnie mogą wywołać awarie.

W systemie zapobiegania awariom w dostawie energii elektrycznej niezmiernie ważna jest wymiana informacji, która pozwala na wczesne ostrzeżenie o ewentualnych zagrożeniach. Zasięg działania wielu spółek energetycznych nie pokrywa się z granicami terytorialnymi województwa mazowieckiego. Jest to poważne utrudnienie w kontaktach i przepływie informacji pomiędzy dostawcami energii elektrycznej. Procedura reagowania kryzysowego podczas awarii energetycznych została zawarta w zaktualizowanym w 2012 r. Wojewódzkim Planie Zarządzania Kryzysowego. Zgodnie z nim wojewoda mazowiecki – poprzez WCZK – monitoruje

m.in. przebieg likwidacji awarii, usuwanie jej skutków oraz przekazuje komunikaty i ostrzeżenia. Ponadto, ustawy o: zarządzaniu kryzysowym, ochronie przeciwpożarowej oraz stanie klęski żywiołowej dają wojewodzie uprawnienia do przejścia kierownictwa nad usuwaniem skutków awarii w przypadku, gdy działania podmiotów za to odpowiedzialnych okazują się niewystarczające.

Porozumienie jest uzupełnieniem wcześniejszego, podpisanego w Województwie Mazowieckim w maju 2009 r. jako pierwszy tego typu dokument w Polsce. Poza tym, w wyniku reorganizacji i zmian właścicielskich, w ciągu ostatnich trzech lat, pojawiły się nowe podmioty energetyczne (Energia Elektrownie Ostrołęka, PGNiG Termika i Enea Wytwarzanie), a spółki Polskiej Grupy Energetycznej uległy reorganizacji.

Porozumienie podpisali Wojewoda Mazowiecki oraz przedstawiciele dziesięciu spółek energetycznych działających na terenie województwa: PSE Operator, PSE Centrum, PSE Wschód, PSE Północ, PGNiG Termika, RWE Stoen Operator, PGE Dystrybucja, Energia Operator, Enea Elektrownie Ostrołęka oraz Enea Wytwarzanie.

Ivetta Biały



źródło: PGNiG.pl

PGNiG i LOTOS

wspólnie poszukają ropy i gazu

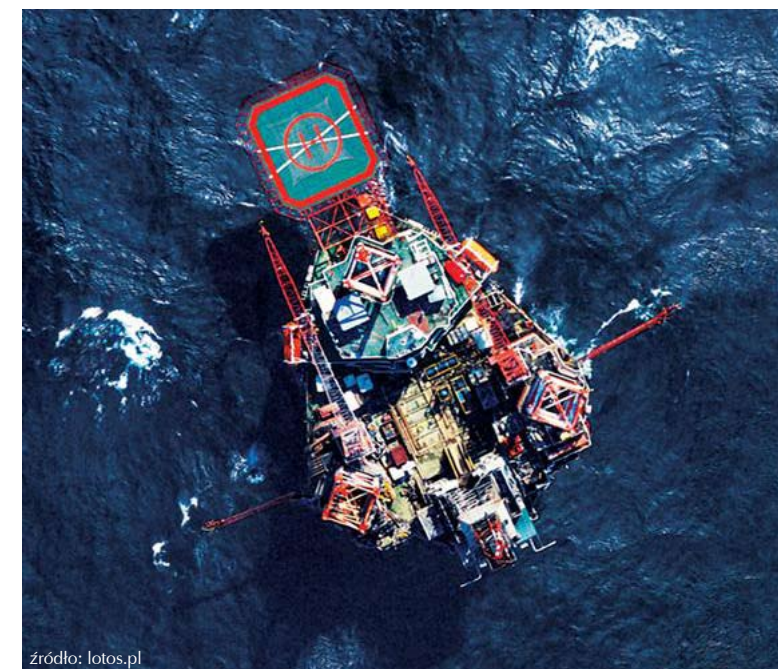
Grupa LOTOS S.A. i Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA zawarły we wrześniu porozumienie dotyczące współpracy w zakresie poszukiwań i wydobywania gazu ziemnego oraz ropy naftowej ze złóż konwencjonalnych i niekonwencjonalnych, a także współpracy handlowej. Oba koncerny, przeanalizują potencjał wydobywczy siedmiu koncesji poszukiwawczych należących do PGNiG.

Celem współpracy jest przede wszystkim zintensyfikowanie prac poszukiwawczych na terenie Polski, których rezultatem będzie wzrost wydobywania gazu ziemnego i ropy naftowej. Zgodnie z porozumieniem obie firmy opracują program wspólnych działań poszukiwawczych, umożliwiających stronom dywersyfikację ryzyka i wspólne wykorzystanie potencjałów kadrowych, technicznych oraz finansowych w rozwoju działalności poszukiwawczo-wydobywczej.

PGNiG i Grupa LOTOS będą współpracować na koncesjach zlokalizowanych w województwach: pomorskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim oraz lubelskim. Porozumienie zakłada możliwość pozyskania przez Grupę LOTOS udziałów w każdej z koncesji. PGNiG zastrzegło sobie jednak prawo do sprawowania funkcji operatora na każdej z koncesji.

Oba koncerny powołają grupę roboczą, która w szczegółach ustali kwestie współpracy w zakresie: technicznym, ekonomicznym i prawnym. W ramach prac grupy PGNiG SA i LOTOS będą również wymieniać się informacjami na temat prowadzonych projektów i planów rozwojowych, w celu zidentyfikowania potencjalnych obszarów współpracy. Dotyczy to nie tylko obszarów objętych siedmioma koncesjami zapisanymi w Porozumieniu, ale także realizowanych przez obie firmy projektów zagospodarowania złóż czy pozyskiwania nowych koncesji.

– W poszukiwaniach gazu ziemnego kluczowe są wiedza i umiejętności geologów, właściwe zarządzanie ryzykiem oraz solidne podstawy ekonomiczne realizowanych przedsięwzięć. Chcę jak najlepiej wykorzystywać te atuty PGNiG SA i cieszę się, że dla perspektywicznych koncesji zlokalizowanych na północy Polski udało nam się pozyskać partnera, którego profil działalności dobrze współgra z kompetencjami, którymi dysponujemy. LOTOS jest jednym z naszych kluczowych klientów, dla których perspektywa zwiększenia podaży konkurencyjnego cenowo gazu wydobywanego w kraju będzie stanowić ważną, strategiczną przesłankę angażowania się w projekty wydobywcze. Właśnie takie przedsięwzięcia, w których synergia i motywacja obu partnerów są czytelne, mają największe szanse powodzenia i pozwalają liczyć na intensyfikację poszukiwań węglowodorów w Polsce. To powinno przełożyć się na wzrost wydobywania ze złóż krajowych – mówi Grażyna Piotrowska – Oliwa, Prezes Zarządu PGNiG SA.



źródło: lotos.pl

W Polsce zużywa się obecnie średnio ponad 14,5 mld m³ gazu ziemnego rocznie. Jedną trzecią rocznego zapotrzebowania pokrywa wydobywanie krajowe.

– Dzisiejsza umowa ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski – podkreśla Paweł Olechnowicz, prezes Grupy LOTOS S.A. – Zakładamy, że nasze wspólne działania pozwolą zwiększyć wydobycie zarówno ropy naftowej, jak i gazu ziemnego w Polsce, co zwiększy dywersyfikację dostaw tych surowców dla krajowych odbiorców. Istotne jest również to, że nie ograniczamy się tylko do wyżej wymienionych koncesji, ale możemy realizować współpracę na obszarach morskich i zagranicą, a także współpracę handlową między dwiema firmami.

Dodatkowo PGNiG i LOTOS są zainteresowane podjęciem współpracy handlowej, dotyczącej sprzedaży/kupna ropy naftowej wydobywanej przez PGNiG. Pierwsze próbki surowca trafiły już do gdańskiej rafinerii. Trwa ich szczegółowa analiza pod kątem technologicznym i produkcyjnym. Jeśli wszystkie testy wypadną pomyślnie LOTOS nie wyklucza zakupu ropy naftowej od PGNiG.

Redaktor

OD NOWEGO ROKU RUSZAJĄ PUBLICZNE DOPŁATY dla budujących i kupujących domy oraz mieszkania o niskim zużyciu energii

Zapowiadany przez NFOŚiGW w maju br. program stał się faktem. Rada Nadzorcza podjęła decyzję o uruchomieniu dopłat do kredytów na budowę lub zakup energooszczędnych budynków.

Niemal o połowę wzrosła kwota zapowiadanego jednorazowego bezzwrotnego dofinansowania – do 50 tysięcy złotych dopłaty do budowy domu pasywnego oraz do 30 tysięcy złotych do domu energooszczędnego. Wzrosło również dofinansowanie do zakupu mieszkań w budynkach pasywnych – do 16 tysięcy złotych, a w energooszczędnych – do 11 tys. zł brutto.

Program rusza od przyszłego roku i przez kolejne sześć lat (do 2018 roku) Fundusz wesprze indywidualnych inwestorów łączną kwotą 300 mln zł dofinansowując budowę lub zakup planowanych 12 tysięcy domów i mieszkań o niskim zapotrzebowaniu na energię. Dotacja kierowana jest do osób fizycznych budujących dom jednorodzinny lub kupujących dom/mieszkanie od dewelopera, w tym również od spółdzielni mieszkaniowej. To trzecia oferta, poza dopłatami do zakupu kolektorów słonecznych oraz przydomowych biologicznych oczyszczalni ścieków, którą Fundusz wspiera proekologiczne inwestycje osób fizycznych.

O dofinansowanie mogą ubiegać się osoby: dysponujące pozwoleniem na budowę oraz posiadające prawo do dysponowania nieruchomością, na której będą budowały budynek mieszkalny, dysponujące uprawnieniem do przeniesienia przez dewelopera na swoją rzecz: prawa własności nieruchomości wraz z domem jednorodzinny, który deweloper na niej wybuduje albo użytkowania wieczystego nieruchomości grunтовой i własności domu jednorodzinnego, który będzie na niej posadowiony i stanowić będzie odrębną nieruchomość albo własności lokalu mieszkalnego. Na takie wsparcie mogą również liczyć inwestorzy budujący domy tzw. systemem gospodarczym.



źródło: elkpl.pl

Jednorazowe dofinansowanie zostanie wypłacone inwestorom po zakończeniu budowy oraz potwierdzeniu osiągnięcia zakładanych w projekcie oszczędności energii. Zainteresowani dopłatami nie będą musieli jechać do siedziby NFOŚiGW w Warszawie. Wystarczy zgłosić się do jednego z banków, które będą współpracowały z Funduszem, program bowiem będzie realizowany przy współpracy z sektorem bankowym. Oferowane przez Fundusz wsparcie finansowe będzie przeznaczone na częściową spłatę kapitału kredytu hipotecznego. Przekazanie pieniędzy odbywać się będzie bezgotówkowo, w formie dotacji wypłacanej bezpośrednio na konto kredytowe beneficjenta. Zakończenie realizacji przedsięwzięcia musi nastąpić w terminie do 3 lat od dnia podpisania umowy kredytu.

W najbliższych miesiącach zostanie ogłoszony nabór banków zainteresowanych współpracą oraz szczegółowe wymagania techniczne dla dofinansowywanych budynków. Kredyt z dopłatą powinien się pojawić w okienkach bankowych w I kwartale 2013r.

Program zaplanowano do 2018 roku ponieważ dwa lata później (2020 rok) budowanie domów „o niemal zerowym zużyciu energii” stanie się obowiązkiem wszystkich inwestorów w Polsce (na podstawie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/31/UE z dnia 19 maja 2010 r.). Wielka Brytania zapowiedziała wprowadzenie tego obowiązku już w 2016 roku. Narodowy Fundusz oferowanymi dopłatami chce przygotować inwestorów, projektantów, wykonawców i producentów materiałów budowlanych, do zastrzonych wymagań dyrektywy. Program ma stanowić rynkowy impuls do zmiany standardów budowy budynków w Polsce i poza korzyściami finansowymi dla beneficjentów przyniesie znaczący efekt edukacyjny dla społeczeństwa. To pierwszy ogólnopolski instrument wsparcia dla budujących budynki mieszkalne o niskim zużyciu energii.

Witold Maziarz



źródło: wolthaus.pl

ODNAWIALNE ŹRÓDŁO ENERGII w każdym domu

Polacy są coraz bardziej świadomi swojego udziału w rynku energii elektrycznej. Według doniesień Urzędu Regulacji Energetyki (URE) w samym lipcu zmiany sprzedawcy energii dokonało 5 288 odbiorców. Ogółem w okresie od stycznia do lipca 2012 roku na zmianę zdecydowało się około 45 000 gospodarstw domowych.

Systemy inteligentnych mierników rejestrujących może przyczynić się do zwiększenia zainteresowania generacją rozproszoną energii elektrycznej. Prezes Krajowej Agencji Poszanowania Energii, Zbigniew Szpak, szacuje, że do wymiany kwalifikuje się około 16,5 mln liczników, a proces wymiany urządzeń ma trwać przez 8 lat, do 2020 roku.

Smart grid i smart metering, czyli inteligentna infrastruktura elektroenergetyczna pozwala rejestrować kiedy energia jest pobierana z sieci, a kiedy produkowana, przez co na bieżąco można kontrolować wydatki i przede wszystkim oszczędności.

Niezbędne jest oczywiście źródło wytwórcze. Może być to mała elektrownia wiatrowa, biogazownia rolnicza czy system fotowoltaiczny umieszczony na dachu budynku lub nieużytku rolnego. Moduły fotowoltaiczne, o wielkości około

2 x 1 m, generują energię elektryczną z padającego na nie promieniowania słonecznego. Dzięki temu, można zasilić, za darmo, wszystkie urządzenia elektryczne, a nadwyżkę sprzedać do sieci elektroenergetycznej za cenę gwarantowaną 1,10 zł/kWh.

Przygotowywany przez Ministerstwo Gospodarki projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii, przewiduje znaczny system wsparcia dla tego typu źródeł. Nie marnujemy czasu nad zastanawianiem się jak daleko mają być umiejscowione wiatraki. Weźmy sprawy w swoje ręce i sami zaspokajajmy własne potrzeby energetyczne, wykorzystując do tego czyste, ekologiczne źródło.

Zespół EasySolar

CERTYFIKACJA ZINTEGROWANEGO SYSTEMU Zarządzania Mazowieckiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o.

Działalność Mazowieckiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. nieuchronnie związana jest z ingerencją w poszczególne komponenty środowiska. Dlatego dbałość o środowisko stało się podstawowym założeniem zasady zrównoważonego rozwoju. Jednym z głównych celów strategicznych spółki jest prowadzenie działalności biznesowej w sposób odpowiedzialny i z poszanowaniem środowiska naturalnego.

W czerwcu 2012 r. Mazowiecka Spółka Gazownictwa otrzymała certyfikaty potwierdzające zgodność wdrożonego i funkcjonującego Zintegrowanego Systemu Zarządzania obejmującego:

- System Zarządzania Środowiskiem wg PN-EN ISO 14001:2005
- System Zarządzania Bezpieczeństwem Pracy i Ochrony Zdrowia wg OHSAS 18001:2007
- System Zarządzania Jakością wg PN-EN ISO 9001:2009 funkcjonującego od 2007 r.

Zintegrowany System Zarządzania (ZSZ) Mazowieckiej Spółki Gazownictwa zbudowany został na bazie wcześniej certyfikowanego Systemu Zarządzania Jakością wg PN-EN ISO 9001:2009. Prace nad ZSZ poprzedzone zostały badaniami i analizami obejmującymi swym zakresem:

- diagnozę dojrzałości systemowej,
- ankiety przeprowadzone wśród pracowników Spółki,
- analizę otoczenia prawnego,
- analizę wymagań norm przedmiotowych dla ZSZ,
- analizę powiązań inicjatyw strategicznych z projektem ZSZ,
- przegląd środowiskowy we wszystkich jednostkach organizacyjnych spółki.

Przyjęta Polityka Systemu Zarządzania Środowiskiem zawiera zobowiązanie do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia niekorzystnego oddziaływania na środowisko, przeciwdziałania zagrożeniom środowiskowym oraz racjonalnej gospodarki odpadami.

JAKIE PODJĘLIŚMY DZIAŁANIA?

Włączenie pracowników do działań na rzecz ochrony środowiska jest kluczem do sukcesu w utrzymaniu systemu. Aby ten zamysł się powiódł, niezbędna jest świadomość, wiedza i kompetencje. Dlatego pracownicy biorą czynny udział w przeglądach środowiskowych, identyfikowaniu aspektów środowiskowych oraz we wprowadzaniu proekologicznych rozwiązań. W celu minimalizacji negatywnego wpływu na środowisko spółka podjęła działania w kierunku segregacji wszystkich odpadów powstających w trakcie działalności spółki i poddawania ich odzyskowi.

Wychodząc z założenia, że edukacja jest kluczem do rozwoju społeczeństwa, spółka prowadzi szereg działań wspierających edukację na jej różnych poziomach. Jest patronem pierwszego w centralnej Polsce Technikum Gazowniczego działającego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Łodzi. Dokładamy wszelkich starań, aby młodzież uczęszczająca do Technikum była zapoznana z aspektami środowiskowymi, charakterystycznymi dla branży gazowniczej oraz ochroną środowiska przed negatywnymi wpływami związanymi z przedmiotową działalnością poprzez prowadzenie szkoleń przez wykwalifikowanego pracownika służb ochrony środowiska MSG sp. z o.o.

W zakresie edukacji ekologicznej w MSG sp. z o.o. od 2011 r. zostało wprowadzone jako obowiązkowe szkolenie wstępne z ochrony środowiska dla nowo przyjętych pracowników oraz praktykantów. Tematykę związaną z obszarem ochrony środowiska uwzględniają również ramowe programy szkoleń okresowych bhp, ppoż. i ochrony środowiska dla wszystkich grup pracowniczych. Ważnym elementem podnoszącym wiedzę i kompetencje jest organizowanie corocznych konkursów bhp, ochrony środowiska, cieszących się dużym zainteresowaniem ze strony pracowników.

System Zarządzania Środowiskiem opiera się na zasadzie ciągłego doskonalenia, dlatego nasze działania analizujemy pod kątem ograniczania oddziaływania na środowisko, skuteczności i efektywności funkcjonowania organizacji w celu zaspokojenia potrzeb klientów, pracowników oraz pozostałych interesariuszy Mazowieckiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o.

Przyjęte w strategii Zrównoważonego Rozwoju i Odpowiedzialnego Biznesu cele i działania ukierunkowane są w głównej mierze na budowanie relacji z otoczeniem spółki opartych na dialogu, wzajemnym zaufaniu, uczciwości i etycznym postępowaniu. Realizując założenia strategii ZRI OB, ograniczamy swój negatywny wpływ na środowisko, wdrażając innowacyjne rozwiązania, angażując pracowników na wszystkich poziomach organizacji, a jednocześnie działamy na rzecz naszego otoczenia, środowiska naturalnego i jakości życia osób mieszkających w naszym sąsiedztwie.

*Małgorzata Czupryn, Izabela Górka,
Mazowiecka Spółka Gazownictwa*

CERTYFIKAT

Numer: 2152092

System zarządzania:

Mazowiecka Spółka Gazownictwa Sp. z o.o.
ul. Krucza 6/14
00-637 Warszawa
Polska

oraz jego wprowadzenie spełniają warunki określone w normie:

ISO 14001:2004

Zakres:

- dystrybucja paliw gazowych w systemie sieciowym,
- transport rurociągowy,
- wykonywanie robót ogólnobudowlanych w zakresie przesyłowych i rozdzielczych obiektów liniowych,
- wykonywanie instalacji gazowych,
- zarządzanie projektowaniem sieci i instalacji gazowych.

Data ważności certyfikatu: 11 czerwca 2015 r.
Data wydania certyfikatu po raz pierwszy: 11 czerwca 2012 r.
Data wydania niniejszego certyfikatu: 11 czerwca 2012 r.

DEKRA Certification B.V.

drs. G.J. Zoetbrood
Managing Director

drs. A. Diekering
Certification Manager

© Integral publication of this certificate and adjoining reports is allowed



All testing, inspection, auditing and certification activities of the former KEMA Quality are an integral part of the DEKRA Certification Group.

DEKRA Certification B.V., Utrechtseweg 310, 6812 AR Arnhem P.O. Box 5185, 6802 ED Arnhem, The Netherlands
T +31 26 356 2000 F +31 26 352 5800 www.dekra-certification.com Company registration 09085396

CERTYFIKAT

Numer: 2152091

System zarządzania:

Mazowiecka Spółka Gazownictwa Sp. z o.o.
ul. Krucza 6/14
00-637 Warszawa
Polska

oraz jego wprowadzenie spełniają warunki określone w normie:

OHSAS 18001:2007

Zakres:

- dystrybucja paliw gazowych w systemie sieciowym,
- transport rurociągowy,
- wykonywanie robót ogólnobudowlanych w zakresie przesyłowych i rozdzielczych obiektów liniowych,
- wykonywanie instalacji gazowych,
- zarządzanie projektowaniem sieci i instalacji gazowych.

Data ważności certyfikatu: 15 czerwca 2015 r.
Data wydania certyfikatu po raz pierwszy: 15 czerwca 2012 r.
Data wydania niniejszego certyfikatu: 15 czerwca 2012 r.

DEKRA Certification B.V.

drs. G.J. Zoetbrood
Managing Director

drs. A. Diekering
Certification Manager

© Integral publication of this certificate and adjoining reports is allowed



All testing, inspection, auditing and certification activities of the former KEMA Quality are an integral part of the DEKRA Certification Group.

DEKRA Certification B.V., Utrechtseweg 310, 6812 AR Arnhem P.O. Box 5185, 6802 ED Arnhem, The Netherlands
T +31 26 356 2000 F +31 26 352 5800 www.dekra-certification.com Company registration 09085396

CERTYFIKAT

Numer: 2089008

System zarządzania:

Mazowiecka Spółka Gazownictwa Sp. z o.o.
ul. Krucza 6/14
00-637 Warszawa
Polska

oraz jego wprowadzenie spełniają warunki określone w normie:

ISO 9001:2008

Zakres:

- dystrybucja paliw gazowych w systemie sieciowym,
- transport rurociągowy,
- wykonywanie robót ogólnobudowlanych w zakresie przesyłowych i rozdzielczych obiektów liniowych,
- wykonywanie instalacji gazowych,
- zarządzanie projektowaniem sieci i instalacji gazowych.

Data ważności certyfikatu: 1 lutego 2014 r.
Data wydania certyfikatu po raz pierwszy: 1 lutego 2008 r.
Data wydania niniejszego certyfikatu: 1 lutego 2011 r.

DEKRA Certification B.V.

drs. G.J. Zoetbrood
Managing Director

E. Bosch
Certification Manager

© Integral publication of this certificate and adjoining reports is allowed



All testing, inspection, auditing and certification activities of the former KEMA Quality are an integral part of the DEKRA Certification Group.

DEKRA Certification B.V., Utrechtseweg 310, 6812 AR Arnhem P.O. Box 5185, 6802 ED Arnhem, The Netherlands
T +31 26 356 2000 F +31 26 352 5800 www.dekra-certification.com Company registration 09085396

www.lupkipolskie.pl

26 września br. PGNiG SA uruchomiło portal edukacyjny na temat gazu z łupków. Otwarcie portalu jest elementem ogólnopolskiej kampanii informacyjnej planowanej przez PGNiG SA.

Na portalu oprócz najważniejszych wiadomości i podstawowych informacji o gazie z łupków, technologii jego poszukiwań oraz wydobycia można znaleźć wiedzę na temat środowiskowych, prawnych i ekonomicznych aspektów jego eksploatacji. Docelowo portal będzie również zawierał bazę dostępnych raportów i publikacji na temat gazu, jak również komentarze ekspertów i naukowców. Ważnym elementem portalu będą publikacje i raporty PGNiG przygotowane na podstawie już przeprowadzonych prac poszukiwawczych. Dotyczyć to będzie głównie praktycznych, a nie teoretycznych, badań i analiz oddziaływania prac poszukiwawczych na środowisko i otoczenie.

- PGNiG SA posiada kilkudziesięcioletnie doświadczenie w poszukiwaniach i eksploatacji węglowodorów w Polsce. W tym czasie wykonaliśmy ponad 20 tys. odwiertów poszukiwawczych. Warto zaznaczyć, że prace te nie spowodowały żadnych zagrożeń dla środowiska. Teraz angażujemy się w poszukiwania gazu z łupków. Posiadamy najwięcej koncesji poszukiwawczych w Polsce. To wszystko nakłada na nas obowiązki prowadzenia działań edukacyjnych i informacyjnych na temat gazu z łupków - powiedział Szymon Dobrzyński, dyrektor departamentu marketingu i komunikacji PGNiG SA.

W ramach kampanii promocyjnej portalu prowadzonej głównie w internecie, przygotowane są działania w najważniejszych mediach społecznościowych. Od lipca 2012 r. PGNiG uruchomiło program działań informacyjnych oraz szkoleniowych dedykowanych lokalnym społecznościom, na których terenie są prowadzone lub planowane prace poszukiwawcze. Wśród nich było m.in. 26 dyżurów informacyjnych (łącznie 168 godzin spotkań) w gminach objętych naszymi koncesjami, warsztaty dla dziennikarzy z mediów regionalnych, warsztaty dla administracji samorządowej, wizyty studyjne na wiertni w Lubocinie dla samorządowców oraz mieszkańców gmin, cykl publikacji w mediach ogólnopolskich i regionalnych.

Formuła portalu zakłada możliwość włączenia się w jego funkcjonowanie innych partnerów. Inicjatorzy przygotowują także kampanię informacyjną związaną z toczącymi się działaniami dotyczącymi gazu niekonwencjonalnego w instytucjach europejskich - Komisji i Parlamencie.

- Wiemy, jakie korzyści może dać gaz z łupków polskiej gospodarce, Polakom i naszej firmie. Wiemy również, że perspektywa jego pozyskania budzi zorganizowany opór, który wpływa na emocje szczególnie wśród lokalnych społeczności. Jednak działania informacyjne, które do tej pory zrealizowaliśmy, pokazują, że otwartość, rzetelna edukacja pozwalają skutecznie obalać mity budowane wokół gazu z łupków - dodał Szymon Dobrzyński.

Joanna Zakrzewska

TRANSEXPO 2012

Jubileuszowe X Międzynarodowe Targi Transportu Zbiorowego w Kielcach (10-12. 10. 2012) to największa impreza tej branży w Europie Środkowo – Wschodniej. Z roku na rok targi TRANSEXPO wzbudzają coraz większe zainteresowanie nie tylko wśród wystawców, ale także zwiedzających i specjalistów. Współorganizatorem wydarzenia jest Izba Gospodarcza Komunikacji Miejskiej z Warszawy.



źródło: transexpo.pl

Pojazdy transportu miejskiego, podmiejskiego i międzymiastowego, auta turystyczne, specjalistyczne i gospodarcze, części zamienne oraz elementy wyposażenia tych pojazdów to tylko niewielka część tego, co prezentowane jest na kieleckiej wystawie. Jak co roku podczas TRANSEXPO czołowe firmy pokażą pojazdy nowej generacji gwarantujące najwyższy standard, komfort jazdy, ale przede wszystkim bezpieczeństwo pasażerów. W halach Targów Kielce zobaczyć będzie można pojazdy, wyposażenie i infrastrukturę związaną z przewozem pasażerów.

W związku z targami 9 października odbędzie się Konferencja IGKM, w tym roku pod hasłem „2025 = PTx2 - strategia UITP dla komunikacji publicznej w polskich uwarunkowaniach”. Podobnie jak w ubiegłym roku, także i podczas dziesiątej edycji zapraszamy na konkurs kierowców autobusów organizowany przez Polski Traker.

W 2011 roku do Targów Kielce na TRANSEXPO przyjechało 160 wystawców z 11 krajów: USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwecji, Belgii, Holandii, Austrii, Czech, Włoch, Francji i Polski oraz ponad 4500 branżowych zwiedzających. W ubiegłym roku wśród premier znalazł się pierwszy w Polsce elektryczny autobus firmy Solaris. Dwie nowości pokazał również AUTOSAN - SANCITY 10LF jako uzupełnienie oferty w zakresie autobusów miejskich rodziny SANCITY oraz TRAMP FL – nowe oblicze dobrze znanego międzymiastowego TRAMP-a, które łączy w sobie zarówno sprawdzone konstrukcje jak i nowoczesne rozwiązania. W ostatnich latach TRAMP był jednym z modeli autobusów, które cieszyły

się największym powodzeniem na polskim rynku. Przedsiębiorstwo AMZ z Kutna wystąpiło z autobusem City Smile wyposażonym w 6-cio cylindrowy silnik Cummins ISBev6.7 300B, który w polskim autobusie został zastosowany po raz pierwszy.

Firma Solaris zaprezentuje aż 4 nowe produkty.

Będzie to dwunastometrowa wersja autobusu elektrycznego. Ten całkowicie bezemisyjny i bardzo cichy pojazd napędzany jest energią elektryczną zgromadzoną w bateriach. **Solaris InterUrbino** to z kolei nowy autobus międzymiastowy. **Solaris Urbino +** oznaczony od niemieckiego słowa Überland, to autobus międzymiastowy ale w wersji całkowicie niskopodłogowej. A **Solaris Urbino 18,75** to najdłuższy z produkowanych przez firmę Solaris pojazdów.

Z kolei firma SOLBUS pokaże dwa autobusy miejskie napędzane metanem, jeden na LNG drugi na CNG. Autobus na metan skroplony aktualnie znajduje się na targach IAA w Hanowerze na stoisku organizacji Erdgas Mobil, która upowszechnia gaz ziemny jako paliwo dla pojazdów w Niemczech.

Współpraca Solbusa z Erdgas Mobil jest rozwinięciem wcześniejszych **wspólnych działań Solbusa i firmy GAZPROM** Germania. Solcity w wersji z napędem LNG to nadal jedyny w Europie fabrycznie nowy autobus na skroplony gaz ziemny.

Redaktor



źródło: lepszyoznan.pl

25 Międzynarodowe Targi Urządzeń,
Technologii i Usług dla Ochrony Środowiska

LYON
EUREXPO
FRANCJA
27>30
LISTOPADA
2012



75 000 odwiedzających
2 400 wystawców
96 reprezentowanych krajów

TARGI
Argentyna
Gościem honorowym

Informacje dla odwiedzających i prasy:

Promosalons Polska - Warszawa, Tel.: 22 815 64 55 - Fax: 22 815 64 80 - E-mail: promopol@it.pl

Informacje dla wystawców:

Eurobusiness-Haller - Tel.: 32 203 71 02 - Fax: 32 355 38 00 - E-mail: expo@haller.pl



www.pollutec.com

Reed Expositions

ZOSTAŃ ekojeźdźcem

Samochodów na polskich drogach sukcesywnie przybywa. Jak podaje raport „Transport – wyniki działalności 2011” przygotowany przez Główny Urząd Statystyczny w zeszłym roku ich liczba sięgała prawie 18 mln, przy czym przez cały 2011 rok zarejestrowanych zostało 18 000 nowych aut. Wraz z każdym kolejnym samochodem zwiększa się zanieczyszczenie powietrza i poziom hałasu, które najbardziej doskwierają mieszkańcom dużych miast. Przeciętny samochód emituje do powietrza ok. 160 gramów dwutlenku węgla. Przy założeniu, że kierowca pokonuje 20 tys. km rocznie powoduje on, że do atmosfery dostaje się nawet 3 tony CO₂. Do zneutralizowania działania takiej ilości szkodliwych gazów potrzebnych jest aż 7 drzew. Co możemy zrobić żeby nasze samochodowe podróże były mniej uciążliwe dla środowiska?

DEKADA EKOJAZDY

Jak wskazuje Ministerstwo Środowiska w swojej kampanii społecznej pod hasłem „Zostań ekojeźdźcą”, wystarczy stosować kilka prostych zasad ecodrivingu. Dzięki temu możemy zmniejszyć emisję dwutlenku węgla nawet o 300-400 kilogramów na rok. Wpłyne to także na stan naszego portfela – możemy zaoszczędzić na paliwie nawet 1000 zł w ciągu roku. Prawdziwym rekordzistą i guru ecodrivingu jest Austriak – Gerhard Plattner. To on przejechał trasę liczącą ponad 2000 km, spalając przy tym średnio ledwie 2,2 l/100 km. Prekursorami ekonomicznej i ekologicznej jazdy są jednak nie Austriacy, ale kierowcy z krajów skandynawskich. To tam prawie 10 lat temu powstała idea świadomego i rozważnego poruszania się samochodem. Filozofia ecodrivingu dotarła już do wielu krajów Europy i świata, zjednując sobie coraz szerszy krąg zwolenników. W USA do jazdy w stylu eko przekonuje aktor i były gubernator stanu Kalifornia - Arnold Schwarzenegger, a w Polsce Maja Włoszczowska – ambasadorka akcji resortu. Wielokrotna medalistka Mistrzostw Europy poleca przestrzeganie kilku prostych reguł, które po pewnym czasie mogą przynieść jednak bardzo wymierne efekty.

PŁYNNIE I BEZ PALENIA GUMY

Jednym z podstawowych założeń ecodrivingu jest płynna jazda. Jeśli więc stoimy na światłach czy włączamy się do ruchu, starajmy się unikać tzw. palenia gumy. Przyspieszamy delikatnie, nie wciskając pedału gazu do samej podłogi – najlepiej na $\frac{3}{4}$. Pamiętajmy również, aby silnik samochodu pracował optymalnie, dzięki czemu zużycie paliwa będzie mniejsze. Jeśli tylko posiadamy w samochodzie komputer pokładowy, warto monitorować chwilowe spalanie. Kolejną złotą zasadą jest podróż na możliwie najwyższym biegu. Ponadto obserwujmy sytuację na drodze. To pomoże nam uniknąć nagłego hamowania i gwałtownych zmian prędkości. – *Specyfiką kolarstwa górskiego jest to, że poruszamy się po trudnych terenach. Stale trzeba hamować i przyspieszać, a to kosztuje mnóstwo sił. Jeśli da się przejechać fragment trasy płynnie, oznacza to oszczędność energii, którą będę mogła wykorzystać w końcówce wyścigu* - mówi **Maja Włoszczowska**. Płynna jazda pozwoli nam również zaoszczędzić na wizytach u mechanika. Dzięki niej spowolnimy zużywanie nie tylko paliwa, ale również silnika, opon i pozostałych części zamiennych samochodu.

NIE JEDŹ NA LUZIE

Jednym z nawyków, których często trudno jest się wyzbyc, opanowując zasady ekof jazdy, jest tzw. „wrzucanie na luz”. Aby zaoszczędzić na spalaniu paliwa, lepiej jest bowiem jak najpóźniej zredukować biegi i hamować silnikiem. Podczas takiej czynności wtryskiwacze paliwa są wyłączone, zaś przy toczeniu się „na luzie” cały czas pracują. Ponadto

dzięki hamowaniu silnikiem mamy lepszą możliwość manewrowania autem. W przeciwieństwie do jazdy na luzie, która nie dość, że jest nieekonomiczna, to jeszcze podnosi ryzyko spowodowania wypadku. Podczas pokonywania kolejnych kilometrów powinniśmy również zwracać uwagę na optymalne wykorzystanie pracy silnika i warunków na drodze. Eksperti od ecodrivingu zalecają również, aby nie przekraczać 120 km/h w trakcie jazdy. Wyższe prędkości wpływają niekorzystnie na aerodynamikę pojazdu, a co za tym idzie na zużycie przez niego paliwa.

NIE PRZESADZAJ Z CHŁODEM

Wszelkie samochodowe odbiorniki energii mogą zwiększyć spalanie. Z używania niektórych z nich zrezygnować jest dość trudno. W upalny dzień powiew chłodnego powietrza z klimatyzacji to jedyny ratunek dla siedzącego w nagrzanym aucie kierowcy. W miarę możliwości starajmy się jednak ograniczać jej włączanie. Przy niskich prędkościach uchylajmy szyby (przy wyższych ich otwarcie powoduje zbyt wysoki opór powietrza) i pamiętajmy o odgrzybianiu klimatyzacji, ponieważ zapchane filtry oraz przewody powodują wytężoną pracę sprężarki i niepotrzebny pobór mocy. Warto też dbać o stan techniczny pozostałych części samochodu. Dobrze wyregulowany silnik może obniżyć zużycie paliwa nawet o ok. 5 proc. Poza tym przynajmniej raz na dwa tygodnie powinniśmy kontrolować ciśnienie w oponach. Zbyt niskie ciśnienie zwiększa zużycie opon oraz paliwa. Kompresor z miernikiem ciśnienia znajdziemy na większości stacji benzynowych.

O kampanii „Zostań ekojeźdźcą! Oszczędź na paliwie 1000 zł rocznie.”

Ogólnopolska kampania edukacyjna Ministerstwa Środowiska, prowadzona pod hasłem: „Zostań ekojeźdźcą! Oszczędź na paliwie 1000 zł rocznie!” ma na celu przekonanie polskich kierowców do stosowania zasad ecodrivingu. Akcja nawiązuje do zbliżającego się Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu (16-22 września).

– *Zdajemy sobie sprawę z tego, że w wielu sytuacjach nie da się zrezygnować z jazdy samochodem. To główny środek transportu dla ponad 80 proc. mieszkańców miast. Jednak poruszając się autem, warto wyrobić sobie pewne nawyki, które z jednej strony przyczynią się do zmniejszenia zużycia paliwa i emisji spalin, a z drugiej przyniosą także wymierne korzyści finansowe samym kierowcom* – przekonuje **Marcin Korolec**, Minister Środowiska.

Pod adresem www.miejskajazda.pl można znaleźć więcej informacji na temat ekof jazdy, przeprowadzić egzamin sprawdzający naszą wiedzę o ekof jeździe oraz zdobyć certyfikat ekof jeźdźcy.

Magdalena Sawicka



źródło: fotolia.pl

KOMU SŁUŻY WARSZAWSKA POLITYKA KOMUNIKACYJNA I DOKĄD ZMIERZA?

WARSZAWA stoi

*Europejski Dzień Bez Samochodu to dobra okazja, aby zastanowić się nad tym, jak wygląda i dokąd zmierza warszawska polityka komunikacyjna. - Na dziś pewne jest jedno: Warszawa stoi w miejscu. Kierowcy stoją w korkach, rowerzyści nie mają po czym jeździć, budowa metra utknęła pod wodą. Warszawę trapi paraliż komunikacyjny - uważa przewodnicząca warszawskich Zielonych, **Elżbieta Hołoweńko**. - Nie jest to naszym zdaniem wina przyczyn losowych. Miejskie inwestycje są źle zaplanowane i nikt nie kontroluje ich realizacji.*

Nawet istniejąca infrastruktura jest źle wykorzystywana. Od dłuższego czasu Warszawa nie jest też miastem przyjaznym przechodniom. Co roku na warszawskich ulicach ginie ponad 100 osób, a ponad 300 trafia do szpitali w wyniku zatruć spalinami. Warszawa nie jest miastem przyjaznym rowerzystom. Choć powstały obiecane od roku 2006 rowery miejskie, to wciąż brakuje nam zintegrowanej sieci ścieżek rowerowych. Budowa metra nie stanęła w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, ale w wyniku złego rozplanowania.

Od czasu Euro 2012 Warszawa nie jest już nawet miastem przyjaznym kierowcom. Remonty dróg to rzecz niezbędna, ale nikt nie każe dokonywać ich równocześnie. Od kilku miesięcy zamiast remontów popularne jest „odświeżanie” infrastruktury miejskiej, co jest kruczkim prawnym mającym na celu to, by nie musieć jej dostosowywać do wymogów osób niepełnosprawnych. Komu zatem służy warszawska polityka komunikacyjna i dokąd zmierza?

- *Na plus obecnym władzom Warszawy na pewno można zaliczyć wprowadzenie systemu rowerów miejskich i oznakowanie peronów metra guzikami dla niewidomych i niedowidzących. Czy jednak nie powinniśmy wymagać więcej od*

*władz dwumilionowego miasta? - pyta **Piotr Kozak**, członek warszawskich Zielonych - Pomysły dotyczące rozwiązań komunikacyjnych można mnożyć. Już w 2006 roku postulowaliśmy udostępnienie przestrzeni szyn tramwajowych autobusom miejskim, co w wypadku alei Solidarności okazało się strzałem w dziesiątkę.*

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby jeden dzień w miesiącu transport publiczny był całkowicie darmowy tak, aby wypracować nawyki korzystania z komunikacji miejskiej. Niewykorzystana jest rozległa sieć komunikacji kolejowej. W 2009 roku Zieloni zaproponowali ujednolicenie tablic informacyjnych metra i kolei, ale widać to zadanie przerasta kompetencje władz miasta. Warto rozważyć wprowadzenie do miasta transportu gondolowego oraz zamknięcie jego centrum dla ruchu samochodowego. Dyskusja o stołecznej polityce komunikacyjnej nie jest jednak i nie może kończyć się na korkach i remontach na drogach. Powinna być rozmową o tym, do kogo należy miasto i komu ma służyć. Władza, która wizji rozwoju komunikacyjnego Warszawy nie posiada, zamiast polityki powinna zająć się remontowaniem dróg.

biuro@zieloni2004.pl

GMINA ROLNICZA ALE I EKOLOGICZNA

SIŁA Wójta

Wydatki na ekologię należą do największych w rubryce inwestycje w budżetach większości samorządów. Są to zazwyczaj samorządy miejskie lub miejsko - gminne.

Gmina Raciąż w powiecie płońskim na Mazowszu jest typowo wiejską, a jednak ekologia jest oczkiem w głowie tamtejszych władz.

Dowodem na ekologiczny „przechył” wiejskiej gminy Raciąż jest fakt, że jej wójt **Ryszard Giszczak** był w dziesiątce kandydatów do prestiżowego tytułu „Wójt Roku 2011”. Chociaż tego tytułu nie uzyskał, doceniono - poprzez specjalne wyróżnienie - jego działania w dziedzinie ekologii. W tym miejscu warto przypomnieć, że konkurs ten organizuje Redakcja Rolna Telewizji Polskiej SA, a jego patronem jest Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zdaniem Ryszarda Giszczaka specjalne uhonorowanie przez jurorów proekologicznych działań wójta możliwe było dzięki zaangażowaniu mieszkańców gminy i aktywności Rady Gminy Raciąż.

projektu wodociągu od istniejących studni głębinowych, którego domagali się mieszkańcy sołectw, postanowionozamontować rozlewaki wody do beczek. Zbuntowani mieszkańcy wiosek, głównie rolnicy zagłosowali za wydzieleniem typowo wiejskiej gminy Raciąż. W roli jej administratora chcieli mieć wójta, a nie – jak po pierwszych demokratycznych wyborach- burmistrza.

Pierwszym i jak dotychczas jedynym wójtem wybrali Ryszarda Giszczaka, który doświadczenie administracyjne zdobywał w roli zastępcy naczelnika w Raciążu, a w momencie podziału pełnił funkcję zastępcy burmistrza.



źródło: www.raciaz.pl



ODDZIELENI OD MIASTA

Trudno byłoby o taki sukces, gdyby w Raciążu, jak do 1992r., funkcjonował jeden podmiot administracji samorządowej o nazwie Miasto i Gmina Raciąż. Ryszard Giszczak pełnił w nim funkcję zastępcy burmistrza. W 1991 r. dotarł jednak do mieszkańców gminy komunikat rządowy (premierem był Jan Krzysztof Bielecki) dający możliwość podzielenia samorządów na wiejski i miejski. Ówczesni radni – wbrew opinii ówczesnego burmistrza - postanowili szybko przeprowadzić referendum w tej sprawie. Mieszkańcy sołectw otaczających Raciąż – jak wspomina obecny wójt Ryszard Giszczak- byli zdegustowani wieloletnią sytuacją, że wszelkie inwestycje były lokowane w mieście, a na wsiach nic się nie działo. Nie było telefonów i nie podejmowano żadnych inwestycji związanych z wodociągowaniem. Bardzo przeżyli, gdy zamiast

OD TELEFONU DO EKOLOGII

Obecnie, w dobie telefonii komórkowej często nie rozumiemy jak ważny na początku lat 90. ubiegłego wieku był telefon na wsi. A sołectw w tej gminie jest aż 53. Wójt chciał, aby w każdej wsi ten telefon był. Eksperymentował więc z CB- radio (nieudanie), zainstalował 30 aparatów używanych powszechnie przez wojsko, ale z czasem doprowadził do sytuacji, że telefon mógł być w każdym wiejskim domu. Telefonizacja była tak intensywna, że uroczyste podłączenie milionowego telefonu na wsi odbyło się – jak podkreśla wójt nieprzypadkowo - w Gminie Raciąż.

Wprawdzie obecnie wielu rolników rezygnuje z płacenia stałego abonamentu TP SA, bo wystarczają im osobiste – komórkowe, ale wówczas telefon był pierwszym symbolem

niwelowania różnic między miastem a wsią. Dzisiejsze „komórki” już takim symbolami nie są, ale w obecnych czasach około 1000 mieszkańców gminy – oczywiście po wyrażeniu zgody- otrzymuje sms-owe komunikaty przypominające o terminach złożenia wniosków na unijne dopłaty czy wniosków o zwrot akcyzy i VAT-u za zakupione paliwo. Są też mniej przyjemne przypomnienia np. o konieczności zapłacenia raty podatku gruntowego.

Realizując hasło „telefon na wsi” wójt nie zapominał o może ważniejszej potrzebie, jaką jest posiadanie bieżącej wody w gospodarstwie i w domu. Wodociąg kosztuje znacznie drożej, niż telefoniczny światłowod, ale od kilku lat wszystkie sołectwa są zwodociągowane.

Wiadomo jednak, że wody z wodociągu zużywa się kilkakrotnie więcej niż wówczas, gdy czerpie się ją z prywatnej studni. Więcej wody oznacza więcej powstających ścieków.

Dziesięć lat temu Gmina Raciąż rozpoczęła inwestowanie w ochronę środowiska. Ten początek stanowiło wybudowanie pierwszej oczyszczalni ścieków, która powstała w sołectwie Koziebrody. Z czasem wybudowano kolejne dwie podobne oczyszczalnie w Gralewie (2008 r.) i w Uniecku (2011 r.). Sukcesywnie rozbudowywano sieć kanalizacyjną, przyłączając do niej kolejne domostwa. Na koniec 2011 r. już blisko 500 gospodarstw domowych z 11 sołectw odprowadzało ścieki do gminnej kanalizacji.



CO Z TĄ KARTĄ NAUCZYCIELA?

Wójt Giszczak zapowiada dalsze intensywne prace w dziedzinie ekologizacji sołectw i budowy dróg. Sen z powiek spędza ją mu jednak problemy związane z infrastrukturą oświatową. Aż 5 podstawówek i 4 gimnazja pochłaniają znaczną część środków budżetu gminy. Dotacje celowe maleją, bo młodzieży w szkołach coraz mniej, a zamknięcie którejkolwiek ze szkół grozi awanturą na wsi i narażeniem się grupie radnych. Wyjście znalazł

w postaci tworzenia filii w miejsce organizmu szkolnego z dyrekcją i administracją. Sam posiada formalne wykształcenie nauczycielskie, ale uważa, że Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela wymaga wielu zmian. Dla gmin wiejskich istotne byłoby ograniczenie przywilejów związanych z pracą nauczyciela na wsi. Zdaniem Wójta obecna wieś nie odbiega cywilizacyjnie znacznie od miasta, a nauczyciel ma komfort nauczania małej grupy uczniów. Natomiast płacić mu trzeba znacznie więcej niż w mieście. To absurd.

Ryszard Giszczak nie bardzo rozumie też statystykę prowadzoną przez GUS. Sposób liczenia osób powoduje, że szybko ubywa mu mieszkańców gminy (szybciej niż faktycznie), a to z roku na rok ogranicza niektóre dotacje celowe. Jest jednak dumny, że mieszkańcom Gminy Raciąż – z roku na rok- żyje się łatwiej.

Henryk Piekut

POLACY ODDALI BLISKO 24 TONY ELEKTROODPADÓW

SPRZĄTANIE ŚWIATA – Polska 2012



foto: naszaziemia.pl

W dziesięciu specjalnych Punktach Zbiórki Stena Recycling zlokalizowanych na terenie wybranych hipermarketów Leroy Merlin w Gdańsku, Swarzędzu, Łodzi, Bydgoszczy, Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie, a także w warszawskiej stacji recyklingu dla mieszkańców - STENA Ekostacja, zebrano łącznie 23,7 tony elektroodpadów. Najwięcej zużytego sprzętu oddali mieszkańcy Swarzędza (blisko 4,9 tony), Bydgoszczy (ok. 4,7 tony) oraz Szczecina (ponad 4,1 tony). Dalej w rankingu jest Warszawa (3,5 tony), Gdynia (3 tony), Wrocław (2,6 tony) i Łódź, gdzie zebrano ok. 900 kg odpadów elektrycznych i elektronicznych.

JAKĄ WARTOŚĆ MAJĄ ELEKTROODPADY?

Recykling pozwala na oszczędność energii i wody potrzebnych do produkcji nowych produktów oraz przyczynia się do redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery, np. po wtórne przetworzenie jednej lodówki ogranicza emisję CO₂ o ponad 2 tony, czyli tyle, ile wyemitowaliby przy jej produkcji z użyciem nowych surowców. Zebrane blisko 24 tony starych baterii, telefonów, komputerów, monitorów, oraz „wielkogabarytowych” pralek i lodówek będą poddane szczegółowej rozbiórce. Pozyskane surowce: plastik, szkło i metale zostaną przekazane do powtórnego wykorzystania, dzięki czemu emisja CO₂ do atmosfery może być zredukowana aż o 36 ton, aniżeli w przypadku wytworzenia produktów z nowych surowców.

Podczas wielkiej zbiórki elektroodpadów, przeprowadzonej we wrześniu br. przez Stena Recycling w 7 miastach w ramach akcji „Sprzątanie Świata - Polska 2012”, uczestnicy oddali blisko 24 tony zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Przetworzenie zebranych elektroodpadów pozwoli na zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery aż o 36 ton. 15 września 2012 r., odbyła się już druga taka zbiórka, przeprowadzona przez Stena Recycling - partnera Fundacji Nasza Ziemia i akcji Sprzątanie Świata.

- Od 19 lat organizujemy ogólnopolską akcję „Sprzątanie Świata”. Jej celem jest wspólne oczyszczenie ulic, parków i lasów z zalegających śmieci, które towarzyszy edukacji ekologicznej i obywatelskiej. Zachęcamy do „nie śmiecenia”, a także do odpowiedzialnego i przemyślnego wyrzucania wszelkich odpadów. Przeprowadzana przez Stena Recycling wielka zbiórka elektroodpadów, ma duże znaczenie dla budowania świadomości Polaków na temat recyklingu, a także zagrożeń wynikających z nielegalnego pozbywania się elektrośmieci. Dlatego bardzo doceniamy inicjatywę i zaangażowanie firmy – komentuje **Sławomir Brzózka**, wiceprezes Fundacji Nasza Ziemia, która jest organizatorem akcji „Sprzątanie Świata”.

Część dochodu z zebranych elektroodpadów Stena Recycling przeznaczy na rzecz programu Zielona Stopa Filantropa. Jego celem jest poprawa efektywności energetycznej w dziecięcych ośrodkach opiekuńczych poprzez zapewnienie im energooszczędnych świetlówek oraz sprzętu AGD wysokiej klasy energetycznej A+++. W Polsce co roku powstaje ponad 300 000 ton zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. To trzy razy więcej niż waży Most Łazienkowski w Warszawie! Dlatego już teraz zapraszamy na kolejną wielką zbiórkę elektroodpadów.

Kamil Skup

USTAWA uzupełni ustawę?

Abrys z Poznania zorganizował 16-tą już konferencję dla przedstawicieli lokalnych samorządów przedsiębiorstw, środowiska naukowego. Odbyła się we wrześniu w Szczecinie pod tytułem „Kompleksowa Gospodarka Odpadami”. Nowy system nadal budzi wiele wątpliwości, stawia nowe pytania, na które dobrze byłoby znaleźć jak najszybciej odpowiedzi, przestać dyskutować, po prostu zabrać się do gospodarowania tym cennym surowcem, jakim są odpady, co zresztą w wielu rejonach kraju już z powodzeniem się dzieje.

- Dawno już nie było takiego roku, w czasie którego, w obszarze ochrony środowiska absolutny priorytet nadany został gospodarce odpadami. Uchwalona przez sejm 1 lipca 2011 r. ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach narzuciła wiele obowiązków na różnych adresatów. Ministerstwo Środowiska pracuje nad rozporządzeniami wykonawczymi. Gorąca atmosfera panuje w urzędach marszałkowskich, które powinny przygotować aktualizację Wojewódzkich Planów Gospodarki Odpadami, aby zostały one uchwalone przez sejmiki wojewódzkie do 30 czerwca br. Wiadomo już, że są drobne opóźnienia w przypadku niektórych województw. Urzędy gmin pracują nad wprowadzeniem nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi – mówiła dr inż. **Barbara Kozłowska**, z Politechniki Łódzkiej - Wszyscy, a szczególnie przedsiębiorcy, czekają na uchwalenie nowej ustawy o odpadach, która ma wdrożyć do polskiego systemu legislacyjnego zapisy nowej Dyrektywy Ramowej o odpadach z 2008 r. Są również zmiany w przepisach o transgranicznym przemieszczaniu odpadów.

- Nowa dyrektywa ramowa o odpadach wymaga dostosowania do jej wymagań przepisów prawa wewnętrznego. W Polsce temu dostosowaniu mają służyć postanowienia nowej ustawy o odpadach, której projekt jest obecnie przygotowywany w Sejmie RP. Ustawa ta, w dość istotnym stopniu rozwija i uzupełnia, wzorem dyrektywy, dotychczasowe regulacje prawne dotyczące postępowania z wszelkimi rodzajami odpadów, w tym i z odpadami komunalnymi.

- Zmiany te opierają się na doświadczeniach wynikających z funkcjonowania dotychczasowych rozwiązań, mają służyć ich doprecyzowaniu i usprawnieniu wdrażania do praktyki dla lepszego osiągania celów gospodarowania odpadami. W Polsce ma to istotne znaczenie



foto: mpo.com.pl

również ze względu na wdrażane aktualnie nowe systemy postępowania z odpadami komunalnymi, prowadzone w oparciu o przepisy znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. - mówił prof. dr hab. **Marek G—rski** Uniwersytetu Szczecińskiego - Te nowe systemy muszą jednak uwzględniać ogólne wymagania przepisów o postępowaniu z odpadami, a więc i postanowienia nowej ustawy o odpadach. Zadaniem konferencji jest przekazanie informacji pozwalających na takie konstruowanie nowych systemów, które będzie uwzględniało najnowsze regulacje prawne, a równocześnie będzie pozwalało na tworzenie systemów możliwie najbardziej racjonalnych i efektywnych, opartych na najnowszej wiedzy prawnej, organizacyjnej i technicznej z zakresu gospodarowania odpadami.

Podczas konferencji w Szczecinie poza obradami przedstawiono również rozwiązania praktyczne. Miał też miejsce panel dyskusyjny pt. „Czy ustawa o odpadach uzupełni w sposób wystarczający ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach?”. Zainteresowanych pogłębiła informacja o sylasmy na www.abrys.pl

BAZA wiedzy

Kto pyta nie błądzi. Ministerstwo Środowiska powołało w maju br. zespół ekspertów-konsultantów, z którego pomocy mogą korzystać gminy. Wystarczy wejść na www.mos.gov.pl i dalej: gospodarowanie odpadami. Uaktualniono również zakładkę dotyczącą prac nad aktami wykonawczymi do ustawy oraz informacje dotyczące rozporządzeń. Aby ułatwić zainteresowanym korzystanie z podstrony „komunalne”, w kategorii tej będą pojawiały się informacje o nowościach umieszczanych na stronie.

Odpowiedzi ekspertów na zadawane przez internautów pytania są dostępne w dziale „Baza Wiedzy - Eksperti Ministerstwa Środowiska. Oprócz tego uaktualniona została informacja dotycząca aktów wykonawczych do ustawy.

Na stronie ministerstwa można także zapoznać się z nowymi interpretacjami prawnymi dotyczącymi:

- obliczania poziomu masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania
- określania przepustowości instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych

■ niektórych zagadnień związanych z wykonywaniem przez związek międzygminny zadań gmin w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi.

Jednocześnie zaktualizowano informację o projektach rozporządzeń (dział „Akty prawne” „Projektowane”), a także dodano nowe akty prawne do działu „Obowiązujące”, gdyż dwa rozporządzenia zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw.

Red.

KRAINA EKOTURYSTYCZNA

NA BIEBRZY, DRWĘCY, Pisie i Narwi



Fundacja Zielone Płuca Polski realizuje kolejny projekt europejski. Tym razem chodzi o wypracowanie ponadregionalnego modelu współpracy sieciowej, czyli wzmocnienie przedsiębiorczości w sektorze turystyki, która w naszym pięknym kraju nadal zamiast znosić złote jaja, ma jedynie potencjał do ich znoszenia.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Poddziałanie 2.2.1: Poprawa jakości usług świadczonych przez instytucje wspierające rozwój przedsiębiorczości i innowacyjności.

W dniach 12-13 września 2012 w Hotelu Zbyszko w Nowogrodzie odbyła się konferencja połączona z wizytą studyjną dla dziennikarzy w ramach projektu „Zielone Płuca Polski – Kraina Ekoturystyczna”. Organizatorem spotkania była Fundacja Zielone Płuca Polski z Prezesem Krzysztofem Wolframem na czele, przy współpracy z Partnerami Projektu (Kurpiowską Organizacją Turystyczną, Stowarzyszeniem Rozwoju Turystyki i Rekreacji, Lokalną Organizacją Turystyczną „Mazury Południowe” i Starostwem Powiatowym w Pisz). W spotkaniu uczestniczyła grupa 15-stu dziennikarzy, głównie przedstawicieli Klubu Publicystów Ochrony Środowiska EKOS oraz prasy lokalnej z obszaru objętego projektem.

Organizatorzy zaprezentowali słuchaczom założenia i cele projektu, którymi jest upowszechnienie rezultatów oraz promocja wypracowanych rozwiązań. Przedstawiono już zrealizowane działania, m.in. cykl szkoleń dla przedsiębiorców i pracowników branży turystycznej i około turystycznej. Miały one na celu podnoszenie kompetencji zawodowych

oraz umiejętności kadr zarządczych i pracowników. Poszczególne zadania tj. wydanie folderów i katalogu, uruchomienie portalu internetowego i wspólne działania promocyjne dla lokalnych produktów ekoturystycznych w ramach sieci Zielone Płuca Polski – Kraina Ekoturystyczna służyły wypracowaniu ponadregionalnego modelu współpracy sieciowej w zakresie rozwoju ekoturystyki oraz wsparcie przedsiębiorczości w sektorze turystyki.

W ramach programu odwiedzono gospodarstwa agroturystyczne stanowiące przykład rozwoju przedsiębiorczości w oparciu o okoliczne zasoby przyrodnicze: „Pod Bocianim Gniazdem” Morgowniki, „Carski Trakt” Sulin, Wizna Port, „Rajski Staw” Zajki, Ośrodek Edukacji Ekologicznej Strękowa Góra.

Gospodarz terenu - Mariusz Sachmaciński Dyrektor Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi z zaangażowaniem opowiadał, oprowadzał po salach edukacyjnych, ścieżkach dydaktycznych, wtajemniczał redaktorów w sprawy, którymi żyje ten piękny kawałek Polski, jakim bez



foto: Aneta Kostecka



foto: Aneta Kostecka

wątpienia jest dolina Narwi i jej otoczenie. Podlasie... niby niedalekie i znane...ale tak naprawdę dopiero czeka na prawdziwe odkrycie. Osoba, pełnego zapału dyrektora ŁPKDN budzi nadzieję na nową jakość w postrzeganiu, wartościowaniu i wycenianiu bogactwa przyrody. To już się zaczyna dziać i niewątpliwie jest efektem mozolnej, cierplivej, krok po kroku pracy edukacyjnej Krzysztofa Wolframa i Jego sprzymierzeńców na przestrzeni prawie ćwierć wieku. W roku przyszłym Jubileusz 25-lecia Porozumienia Zielone Płuca Polski!

Pelen emocjonujących przeżyć pierwszy dzień podsumowywano przy ognisku integracyjnym. Zdawałoby się, że zaprawieni w wędrówkach reporterskich dziennikarze EKOSU widzieli na obszarze Zielonych Płuc Polski wszystko. I co się okazuje? Prawie wszyscy po raz pierwszy oglądaliśmy o zachodzie słońca przeprawę stada krów na przeciwny brzeg Narwi. Co ciekawsze pokonują nurt rzeki samotrzeć dwukrotnie każdego dnia, o świcie na pastwiska, o zmierzchu pełne mleka wracają do zagrody! Na zupełnie nową jakość turystyki przyrodniczej wskazuje przykład gospodarstwa „Rajski Staw”. Potwierdza się tu stara reguła, że szacunek do siebie to w konsekwencji szacunek do ludzi, dla których tworzy i realizuje się ofertę turystyczną...i wówczas nawet stara stodoła staje się muzycznym sanktuarium. Jest co podglądać!



foto: Aneta Kostecka

Drugiego dnia organizatorzy zaprosili dziennikarzy z samego rana na spływ kajakowy rzeką Pisą. Pomimo niepewnej pogody chętnych nie zabrakło, a piękno tej dzikiej rzeki szybko wynagrodziło trud porannego zrywu. Wprawdzie odcinek do pokonania był krótki (Dobrylas – Nowogród), wystarczający jednak, by zachwycić różnorodnością linii brzegowej, ostrym meandrowaniem, kolorami wody, krzykiem ptactwa. Bezpośrednio z kajaków zaproszono uczestników do zwiedzania nostalgicznego Skansenu w Nowogrodzie, by sesję zakończyć konferencją z udziałem Burmistrza Nowogrodu Józefem Piątkiem. Ciekawą strategię marketingu turystycznego zaprezentowała Katarzyna Ramotowska, która od lat dwudziestu z powodzeniem sprzedaje świadomym ekoturystom z całego świata piękno Bagien Biebrzańskich. Sukces tej ambitnej menedżerki od eco-travel, przez dziennikarzy mianowanej „Królową i Ambasadorem Biebrzy”, przypisałabym również nieustającemu drażnieniu świadomości obywatelskiej na tym terenie przez płonącą wciąż pochodnię idei Zielone Płuca Polski. Są już efekty, jest co naśladować. A pracy wciąż bezkresny ocean.

Aleksandra Wójtowicz

KRAJOBRAZ nobilitowany

Wdrażanie Europejskiej Konwencji Krajobrazowej too tytuł konferencji, zorganizowanej 20.września w Józefowie, przez Departament Ochrony Przyrody Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska

Jej celem było rozpoczęcie dialogu społecznego na temat ochrony, planowania i zarządzania krajobrazem zgodnie z zapisami Europejskiej Konwencji Krajobrazowej. Na konferencji podejmowano także tematy związane z wdrażaniem przepisów Europejskiej Konwencji Krajobrazowej do polskiego prawa, jak również kwestie związane z identyfikacją typów krajobrazów. Spotkanie było również okazją do rozpowszechnienia informacji na temat Nagrody Krajobrazowej oraz projektu LIFEescape, obejmującego działania na rzecz ochrony i planowania krajobrazów Południowego Bałtyku w ramach Europejskiej Konwencji Krajobrazowej.

Anna Ronikier Dolańska, Dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska podkreśliła „dążenie do rozwoju i uzyskania pozytywnych efektów

ekonomiczno-gospodarczych powinno być równoznaczne z zachowaniem zasobów, struktur, różnorodności i stanu krajobrazu. Kluczowym elementem polityki gospodarowania przestrzenią powinno być dążenie do równowagi potrzeb człowieka i środowiska. Tylko takie działanie może być gwarantem zachowania jakości środowiska, utrzymania różnorodności, a tym samym właściwych warunków życia lokalnych społeczności”.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele instytucji rządowych, regionalnych, samorządowych, świata nauki. Uczestnicy spotkania dyskutowali na temat ochrony cennych krajobrazów oraz partycypacji społecznej w kształtowaniu krajobrazu.

(GDOŚ)

JAK DŁUGO JESZCZE RZĄDY BĘDĄ WYDAWAĆ MILIARDY NA POLITYKĘ ROLNĄ, KTÓRA NIE SŁUŻY ANI ROLNIKOM, ANI KONSUMENTOM, ANI ŚRODOWISKU?

GOOD FOOD

March 2012

500 osób z 20 krajów przemaszerowało ulicami Brukseli domagając się zmian we Wspólnej Polityce Rolnej. Wśród demonstrantów byli obecni członkowie Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu oraz Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi Ekoland. Postulat zasadniczo jest jeden

Patronat nad akcją, która rozpoczęła się pod koniec sierpnia w Austrii, Niemczech, Holandii, Francji i Belgii, a zakończyła 19 września w Brukseli miał sojusz kilku organizacji branżowych, konsumenckich, ekologicznych m.in.: Slow Food, Friends of the Earth Europe, ARC202, European Coordination Via Campesina, IFOAM EU Grupa i Grupa PAC2013. Łącznie w działanie to włączyło się ponad 100 stowarzyszeń, związków itp. w różnych krajach.

- Wiele pytań i niestety mało odpowiedzi – zauważa **Danuta Pilarska**, prezes ZZRE św. Franciszka Asyżu – Osobiście zadawałam pytania europejskim oficjelowi o nasiona odmian GMO, dlaczego unijna władza dopuściła do uprawy modyfikowanych ziemniaków Amflora. Zwracałam też uwagę na zagrożenia płynące ze strony GMO na zdrowie ludzi. Francuzi, Niemcy, Holendrzy, Baskowie – wszyscy zwracali uwagę na to, że nowa Wspólna Polityka Rolna po 2013 roku musi koniecznie ulec zmianie. Tylko to zatrzyma degradację rynku spożywczego, degradację wartości produkcji rolnej, degradację ludzkiego zdrowia i życia.

Zdaniem wielu niezależnych ekspertów z dziedziny rolnictwa obecny system produkcji żywności z jednej strony podważa globalne bezpieczeństwo żywnościowe, a z drugiej wytwarza góry marnowanej żywności. Niszczy on środowisko, ponieważ opiera się on na nadużywanych nawozach sztucznych

, szkodliwych pestycydach oraz paliwach kopalnych. Femy przemysłowe opierają się na imporcie soi używanej jako pasza. Nie respektują one zasad dobrostanu zwierząt, przyspieszają zmiany klimatyczne i prowadzą do wyludnienia się obszarów wiejskich. - Pojechaliliśmy do Brukseli maszerować by domagać się dobrej żywności i dobrych praktyk rolnych. Nadszedł czas na wysokiej jakości żywność i rolnictwo we wszystkich częściach świata – stwierdza Pilarska.

- Rozmawiano o wielu kwestiach – informuje **Edyta Jaroszevska-Nowak** ze Stowarzyszenia Ekoland. – O mleku, środkach chemicznej ochrony roślin, dystrybucji żywności i redystrybucji dochodów dla producentów żywności, poruszano kwestie dopłat itp. Tych, którzy mówili i tych, którzy słuchali było wielu. Z tych pierwszych wymienić należy **Renate Kznast** - liderkę parlamentarnych Zielonych w Bundestagu, José Bové - wiceprzewodniczącego Parlamentu UE, francuskiego posła z grupy Zielonych w Parlamencie Europejskim. Z tych, którzy słuchali wymienić należy Komisarza UE ds. Rolnictwa Daciana Ciolosa, eurodeputowanych z Polski **Czesława Siekierskiego** i **Janusza Wojciechowskiego** – dodaje.

Marsz zakończyła konferencja w gmachu Parlamentu Europejskiego. - Było to posiedzenie komisji parlamentu podczas, którego farmerzy, konsumenci bezpośrednio zadawali decydentom pytania, na które ci ostatni, niestety, nie zawsze po-

trafili odpowiedzieć – informuje Pilarska. – Taka jest prawda, że sytuacja małych i średnich gospodarstw w Europie jest zła, by nie powiedzieć tragiczna. To, co przez wiele wieków było podstawą bezpieczeństwa żywnościowego i gwarantem rozwoju jest dzisiaj zagrożone. Sprzyja temu planowa gospodarka rolnicza tworzona w Brukseli, która bogatym daje możliwość jeszcze większego bogacenia się, a biednych skazuje na... eksterminację? W wielu wypadkach teraz, gdy w Europie pogłębia się kryzys, wielu farmerów stało przed pytaniem być, albo nie być. Ten system trzeba zmienić!

Organizatorzy poinformowali, że Marsz Dobrej Żywności tak naprawdę dopiero teraz się rozpocznie. W wielu europejskich miastach planowane są nowe akcje, by zmieniać Wspólną Politykę Rolną. Konsumenci i rolnicy pytają jak długo jeszcze rządy w krajach członkowskich będą wydawać miliardy na politykę rolną, która nie służy ani większości rolników, ani konsumentom ani środowisku

Wspólne stanowisko Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu oraz Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi Ekoland po zakończonej w środę, 19 września, akcji Good Food March 2012.

ZZRE św. Franciszka z Asyżu oraz Stowarzyszenie Ekoland w pełni popierają i podzielają pogląd organizatorów oraz uczestników zakończonej w środę, 19 września, w Brukseli akcji pn. Good Food March. Jesteśmy przekonani, iż jedyna rozsądna przyszłość dotycząca europejskiego rolnictwa jest związana z takimi zmianami we Wspólnej Polityce Rolnej po 2013, które zapewnią wsparcie gospodarstwom rodzinnym i umożliwią rozwój rolnictwa przyjaznego farmerom, konsumentom i samemu środowisku. Zdecydowanie sprzeciwiamy się wspieraniu ze środków WPR rolnictwa przemysłowego, monokultur i upraw roślin zmodyfikowanych genetycznie.

Organizacje nasze stoją na stanowisku, iż stosowanie w produkcji spożywczej produktów zawierających pochodne modyfikacji genetycznych (GMO) automatycznie wyklucza



Marsz Dobrej Żywności, 19 września 2012, Bruksela

możliwość określenia takiej żywności mianem dobrej (good food), a w przypadku upraw GMO nie ma mowy o jakimkolwiek prowadzeniu działań określanych mianem dobrego gospodarowania (good farming).

Dotychczasowa Wspólna Polityka Rolna negatywnie oddziałuje na kraje Globalnego Południa i zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu Unii Europejskiej. Wspieranie przemysłowej produkcji i masowy import soi GMO powoduje negatywne skutki społeczne i środowiskowe na całym świecie.

Razem z uczestnikami Marszu Dobrej Żywności mówimy stanowczo: WPR musi się zmienić teraz! WPR must be changed, now!

W imieniu ZZRE św. Franciszka z Asyżu – prezes **Danuta Pilarska** danuta.pilarska@wp.pl
W imieniu Stowarzyszenia Ekoland – wiceprzewodnicząca zarządu Głównego **Edyta Jaroszevska-Nowak**

OD ROLNIKA DO POŚREDNIKA 3000 % ZNIKA

BROŃMY SIĘ

przed korporacyjnym niewolnictwem!

Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi - ICPPC w pełni popiera akcję rolników pt. „Od rolnika do pośrednika 3000 procent znika”, której celem jest nagłaśnianie problemu różnic cen w punktach skupu na wsiach oraz sklepach w miastach.

To niemoralne podwyższanie cen przez różnych pośredników powoduje, że kupujący płacą wysoką cenę podczas gdy rolnicy dostają zapłatę, która nawet nie pokrywa kosztów ich inwestycji i ciężkiej pracy. W dodatku 80% unijnych dotacji trafia do 20% wielkich gospodarstw i przedsiębiorstw, właścicielami których najczęściej są zagraniczne korporacje.

Aby przerwać ten proces wyzysku obydwu grup (rolników i konsumentów) rolnicy słusznie proponują zakupy bezpośrednio

u nich. W takim systemie kupujący dostanie świeżą, lokalną, dobrej jakości żywność po cenie korzystnej zarówno dla niego jak i dla rolnika.

Różnorodne formy bezpośredniej sprzedaży są coraz bardziej popularne w Anglii, Francji, Austrii, Hiszpanii i innych krajach europejskich bowiem mieszkańcy tych krajów zauważyli już, że żywność w supermarketach jest bardzo niskiej jakości. W dodatku to supermarkety razem z innymi korporacjami są odpowiedzialne za niszczenie rodzinnych gospodarstw oraz naturalnego i kulturowego środowiska.

Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi - ICPPC nawołuje konsumentów i rolników do współpracy i realizacji

LOKALNEGO PLANU DZIAŁANIA W ZAKRESIE ŻYWNOSCI I ROLNICTWA oraz do włączenia się do akcji MIASTO - WIEŚ - DOBRZE JEŚĆ!

Ten prosty system pozwoli w pozytywny sposób ominąć problemy związane z próbami sprzedaży żywności i przyczyni się do zatrzymywania zysków na lokalnym poziomie. W efekcie doprowadzi to do renesansu współpracy miasto-wieś, która jest konieczna aby zachować dostęp do dobrej jakości żywności, obronić Polaków przed genetycznie modyfikowaną żywnością (GMO) oraz korporacyjnym niewolnictwem.

Więcej: www.dobrzejesc.info



BĘDZIE WIADOMO, gdzie sadzić drzewa, aby dobrze rosły

Trwa realizacja pięciu polskich projektów, które biorą udział w międzynarodowym konkursie „Quarry Life Award” organizowanym przez koncern HeidelbergCement, którego częścią jest Grupa Górażdże. Ich wyniki posłużą do prowadzenia bardziej skutecznych działań rekultywacyjnych na terenach kopalń.

Głównym celem konkursu jest poszukiwanie nowych pomysłów na ochronę i promocję wielu gatunków roślin i zwierząt na terenach kopalń surowców mineralnych należących do koncernu HeidelbergCement. To konkurs naukowo-dydaktyczny skierowany głównie do środowiska naukowców i studentów kierunków przyrodniczych, ochrony środowiska. Do konkursu zgłoszono ponad 300 projektów, w 18 krajach na 4 kontynentach. W Polsce do konkursu zakwalifikowano 5 propozycji.

Dla Grupy Górażdże konkurs ma nie tylko walor edukacyjny, ale także praktyczny. Wyniki badań zostaną wykorzystane przez firmę do prowadzenia efektywniejszych działań rekultywacyjnych na terenach należących do niej kopalń. Od wielu lat prace w tym zakresie są przez przedsiębiorstwo realizowane, jednak oczekuje się, że dzięki współpracy z naukowcami będą bardziej skuteczne i przynoszące lepsze rezultaty przyrodnicze.

STUDENCI Z PASJĄ

Marlena Kłosek z Uniwersytetu Opolskiego sprawdza, gdzie w Kopalni Górażdże są najlepsze miejsca, w których mogłby rosnąć jarząb brekinia. Jest to drzewo dość rzadkie i w Polsce chronione. Trwają badania gleby, które mają na celu wskazanie, w jakich miejscach są najbardziej dogodne warunki dla wzrostu brekinii. Ta wiedza bardzo się przyda w przyszłości, bo będzie już wiadomo, w jakich miejscach należy sadzić drzewa, aby rośliny dobrze rosły. To poprawi skuteczność rekultywacji.

Dzięki projektowi realizowanemu przez dra hab. **Adama Stebla** z Katedry i Zakładu Botaniki Farmaceutycznej i Zielarstwa Śląskiego ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego będzie wiadomo, jakie gatunki mszaków, w tym chronionych występują w Kopalni Górażdże. Mszaki są wykorzystywane jako bioindykatory, czyli wskaźniki np. skażeń metalami ciężkimi lub skażeń atmosfery tlenkami siarki i azotu. Program ochrony mszaków na terenach zmienionych eksploatacją surowców nie był do tej pory w Polsce prowadzony. Grupa Górażdże jest więc pierwszą w kraju, która uczestniczy w realizacji tego typu projektu.

Koło Naukowe Biologów Uniwersytetu Opolskiego prowadzi badania nad odbudowaniem niezwykle cennych muraw kserotermicznych, które w Polsce zaczynają ginąć. Zdaniem studentów utrzymanie



muraw uatrakcyjnią bioróżnorodność danego terenu poprzez zachowanie i ochronę wielu gatunków roślin oraz związanych z nimi zwierząt. To doskonałe miejsce na poprowadzenie ścieżki przyrodniczej, która ma nie tylko walory edukacyjne, ale także rekreacyjne.



PTAKI LUBIĄ TERENY POKOPALNIANE

Z kolei **Ewa Poślińska**, studentka Uniwersytetu Opolskiego prowadzi inwentaryzację ptaków lęgowych, które gniazdują na terenie kopalni Malerzowice. Grupie Górażdże projekt umożliwi nie tylko poznanie liczebności, rozmieszczenia i różnorodności ptaków występujących na terenie wyrobiska, ale także promocję warunków ornitologicznych obszarów kopalnianych, podniesie atrakcyjność tych terenów i pozwoli pokazać, że są to miejsca bogate przyrodniczo.

Inwentaryzację fauny i flory terenu Kopalni Surowców Mineralnych „Szczytniki” prowadzą także członkowie Studenckiego Koła Naukowego Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Ich celem jest opracowanie koncepcji rekultywacji, która umożliwi tworzenie bogatych siedlisk roślinnych i zwierzęcych. Ich zdaniem urozmaicenie warunków siedliskowych np. poprzez tworzenie szuwarów, namulisk czy łąk sprzyja zasiedlaniu terenów kopalń przez wiele różnych organizmów, w tym także gatunków uważanych za ginące.

30 TYSIĘCY EURO DLA ZWYCIĘZCY!

Do 2020 r. HeidelbergCement zamierza wdrożyć programy z zakresu zarządzania bioróżnorodnością w przynajmniej 50 proc. kopalni znajdujących się na obszarach o dużej wartości ze względu na ich walory przyrodnicze lub w pobliżu tego typu obszarów. To pokazuje, że wiedza uzyskana dzięki współpracy z naukowcami bardzo się przyda. Do końca 2011 r. programy z zakresu zarządzania bioróżnorodnością wdrożono w 115 zakładach spółki działających w Europie.

Zakończenie konkursu przewidziano na koniec września, a w listopadzie podczas uroczystej gali w Górażdżach poznamy zwycięzców. Na laureatów polskiej edycji konkursu czekają nagrody pieniężne w wysokości 1 500 Euro, 3 000 i 5 000 Euro. Wszystkie polskie projekty wezmą też udział w klasyfikacji międzynarodowej Konkursu, w którym główna nagroda wynosi 30.000 Euro.

Ewa Szczepańska

W LASKACH energooszczędnie

29 sierpnia br. w Ośrodku dla Ociemniałych w Laskach, Władysław Gołąb, Prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (TONO) i Zbigniew Szpak, Prezes Zarządu Krajowej Agencji Poszanowania Energii S.A. (KAPE S.A.) podpisali list intencyjny inaugurujący stałą współpracę mającą na celu podejmowanie wspólnych działań dla upowszechniania i wdrażania najlepszych standardów oraz praktyk w zakresie efektywności energetycznej i zrównoważonego rozwoju.

Strony zadeklarowały intencję współpracy w następujących dziedzinach: Edukacja, szkolenia i działania informacyjno-promocyjne; Modernizacja, termomodernizacja oraz rozwój infrastruktury Towarzystwa; Rozwój i wsparcie inwestycji Towarzystwa w obszarach odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej; Współpraca w przygotowaniu i realizacji wspólnych projektów; Wymiana wiedzy, informacji i doświadczeń.

Ideę wspólnych działań KAPE S.A. i TONE poparli, obecni na spotkaniu Marcin Korolec, Minister Środowiska oraz **Jan Rączka**, Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Prezes Rączka podkreślił, że współpraca z KAPE S.A. gwarantuje wysoką jakość ekspertyz i analiz. Wskazał również możliwość dofinansowania przedsięwzięć w zakresie efektywności energetycznej i OZE ze środków programów priorytetowych NFOŚiGW.

W uroczystości ponadto wzięli udział: Witold Malarowski, Wójt Gminy Izabelin, **Jerzy Misiak**, Dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, członkowie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi wraz z Matką **Anną Marią Sikorską** -Przełożoną Generalną Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, ks. **Kazimierz Olszewski**, pełniący obowiązki rektora oraz pracownicy ośrodka i siostry.

Laski od początku swojego istnienia kształtują w wychowankach i wśród pracowników postawy proekologiczne, umiłowania przyrody, nawyków oszczędzania, do czego skłania także szczególne położenie Ośrodka, w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy Kampinoskiej. Eksperti KAPE S.A. zadeklarowali swoją pomoc w opracowaniu i realizacji tzw. mapy drogowej dla ośrodka, pomagającej w optymalizacji gospodarki energetycznej i wykorzystania nowych technologii opartych na odnawialnych źródłach energii.

Laski: tono@laski.edu.pl, s.gabriela@laski.edu.pl
KAPE S.A., Urszula Ajersz, tel. 22 626 09 10 wew. 232,
uajersz@kape.gov.pl

POWRÓT ŻUBRA w Karpaty

Trudno dziś o bardziej czytelny symbol ochrony przyrody niż żubr. Ów puszczeni imperator jeszcze z początku XX wieku znajdował się na krawędzi zagłady i tylko wielka międzynarodowa akcja, w której Polacy odegrali kluczową rolę, pozwoliła mu przetrwać. Jednak walka o zachowanie tego gatunku wcale się nie skończyła.

- Począwszy od 1963 roku, gdy w Bieszczady zawitały pierwsze żubry, pieczę nad nimi sprawują leśnicy z bieszczadzkich nadleśnictw. Dzięki ich pracy żyje tu licząca ponad 300 osobników, największa górska populacja tego gatunku – zaznacza we wstępie do książki **Edward Balwierczak**, dyrektor RDLP w Krośnie. Ale dziś żubry żyją nie tylko w Bieszczadach; dzięki prowadzonemu z rozmachem międzynarodowemu programowi można je spotkać na wolności także w Karpatach rumuńskich, słowackich i ukraińskich. Na naszych oczach ten największy dziki zwierzę Europy sukcesywnie zasiedla najrozleglejsze góry starego kontynentu. Jest tu nie tylko dość liczny, ale zaczyna też urastać do rangi symbolu międzynarodowej współpracy w ochronie dzikiej przyrody.

Dlatego bardzo cenna wydaje się publikacja „Powrót żubra w Karpaty” autorstwa prof. **Kajetana Perzanowskiego** i dr. **Edwarda Marszałka**, która jest udaną próbą utrwalenia historii dziejącej się na naszych oczach. Prócz roli dokumentu, ma również ta książka ważną funkcję poznawczą i kulturową, gdyż przypomina o licznych związkach ludzi i żubrów, które znajdują wyraz w tego typu zdarzeniach, jak obchodzony co roku „Dzień Żubra w Lutowiskach”. Podczas szóstej edycji tej imprezy w 2012 roku promocja książki „Powrót żubra w Karpaty” była ważnym punktem programu.

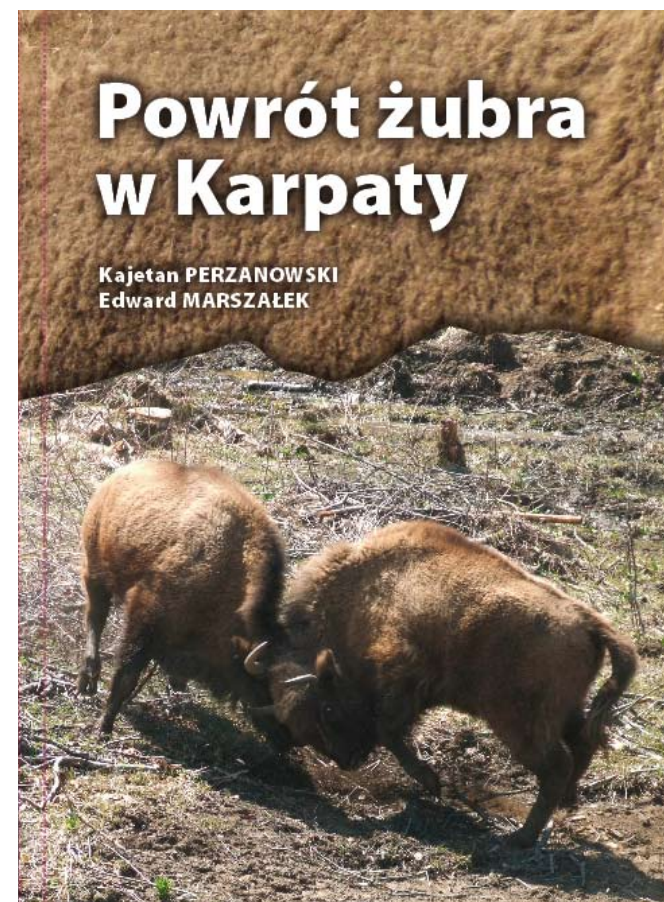
„Powrót żubra w Karpaty” powstał dzięki współdziałaniu wielu osób; bowiem poza tekstami dwóch głównych autorów w tomie zamieszczono też bardzo wartościowe relacje z różnych stron Karpat, pokazujące początki górskiej linii żubrów na terenie Polski, Rumunii, Słowacji i Ukrainy. Dzięki tekstom, które nadesłali: **Oksana Maryshevych, Fred Baerselman, Sebastian Cătănoiu, Razvan Deju, Henryk Osiniak i Štefan Pčola**, książka nabrała cech dokumentu o wymiarze międzynarodowym.

Warto zwrócić uwagę na ciekawą kompozycję książki i treści wychodzące daleko poza biologię gatunku. Bardzo interesujący jest „Pejzaż z żubrówką”, czyli żubry w kulturze i krajobrazie, który pokazuje wielki wpływ tego gatunku na kulturowe oblicze naszego kraju.

Zwierzę znalazło się w herbie województwa kaliskiego, w szlacheckich herbach Wieniawa i Pomian. Ma również swe pomniki w Białowieży, Pszczynie, Spale i Zambrowie. W Bieszczadach są dwa obeliski z tablicami upamiętniającymi sprowadzenie żubrów w te góry. Pierwszy odsłonięto w grudniu 2006 roku w Woli Michowej, drugi zaś w lipcu 2007 roku w Pszczelinach. Sylwetka żubra była też w tarczy odznaki Straży Ochrony Przyrody działającej niegdyś w Polsce, a od lat uskrzydłony, stylizowany na pegaza, żubr jest znakiem rozpoznawczym Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. No i oczywiście „żubrówka” jako trawa i trunek...

O tym i wielu innych faktach z życia karpaccich żubrów można przeczytać w książce. Jej wielką zaletą jest potężny materiał ilustracyjny, w tym unikalne zdjęcia archiwalne. Wadą zaś ograniczona dostępność dla czytelnika, gdyż została wydana ze środków pomocowych w nakładzie zaledwie 1000 egzemplarzy i zapewne wkrótce stanie się prawdziwym białym... żubrem.

Aleksandra Wójtowicz



- Powrót żubra w Karpaty - Kajetan Perzanowski i Edward Marszałek, Wydawca: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, 2012 r, Oprawa twarda, całość w kolorze, stron 256, nakład 1000 egz. Wydana w wersji polsko-angielskiej



**POLSKI 2011
HERKULES**



www.cemex.pl

**LIDER
W WYKORZYSTANIU
PALIW ALTERNATYWNYCH
DO PRODUKCJI KLINKIERU**

BUDOWA DOMÓW ENERGOOSZCZĘDNYCH



Wielu z nas marzy o własnych czterech ścianach. Firma WOLF SYSTEM pomaga te pragnienia zrealizować! Wierzemy, że łącząc Państwa pomysły z naszą wiedzą i technologią stworzymy dom, który spełni wszystkie pokładane w nim nadzieje i oczekiwania.



rekuperacja wentylacja mechaniczna

Odzyskiwanie energii termicznej
w celu ponownego jej wykorzystania



pompa ciepła

lub inne ekologiczne
źródła ogrzewania



instalacja domu inteligentnego

Projektowanie i wykonawstwo systemów
sterowania budynkiem.



nowoczesne projekty i materiały

Grupa Wolf z licznymi siedzibami w całej Europie od roku 1966 cechuje się elastyczną działalnością w różnych sektorach branży budowlanej. W naszej profesji wykorzystujemy najważniejsze cechy betonu, stali i drewna. Staliśmy się specjalistami w budowie domów drewnianych. Ten sprawdzony od setek lat surowiec gwarantuje znakomite parametry o każdej porze roku. Trwałość, solidność i wartościowość idą w parze z możliwością szybkiej obróbki i budowy domów.

WYCENA DOWOLNEGO PROJEKTU GRATIS !

Wolf System Sp. z o.o.,
ul. Budowlana 17, 41-100 Siemianowice Śl.,
Tel.: +48/32/6053-700, Fax: +48/32/6053-715

www.wolfhaus.pl